

Informacje: Zarząd Targów, Tereny Wystawowe Tel. 31868.

Mewa kandlerza Hitlera i jej zagraniczne echa

BERLIN. Kancelarz Hitler wygłosił niedługo w Reichstagu swe wielkie przemówienie o polityce zagranicznej Rzeszy, oczekiwane w całym świecie z tak wielkim zainteresowaniem.

W sposób bardzo obszerny przedstawił kancl. wytyczne polityki Rzeszy, kładąc bardzo silny akcent na jej pokojowość. Wola pokoju narodowego socjalizmu była leitmotivem całego przemówienia.

Na poparcie tych wywodów mógł kanclerz wskazać z jednej strony na fakt, że realizacja programu narodowo-socjalistycznego wymaga 50 — do 100 lat pracy i pokoju, z drugiej na przylżanie ułożenie stosunków z Polską.

Mówiąc o Polsce, kanclerz oświadczył:

Z Polską, bez względu na przeszłość, zawarty Niemcy umowę, wykluczającą zastosowanie przemocy i stanowiącą szalzy, więcej niż cenny, przyczynę dla pokoju europejskiego.

Tę umowę Niemcy nikt nie mógł wykonać, lecz żywią ponadto pragnienie, aby była ona ciągle przedłużana i aby wynikające z niej przylżanie stosunków polsko - niemieckie pogłębiały się coraz bardziej.

Uczyniliśmy to, mimo, iż wyrekliśmy się, na przykład, ostatecznie Alzacji i Lotaryngii, kraju, o który prowadziliśmy wielkie walki wojny.

Pozatem potwierdził kanclerz, że III Rzesza będzie szanowała obecny statut terytorjalny Europy.

Pokojuości swej dał kanclerz również wyraz, wyrażając gotowość porozumienia się z Francją i zawarcia układów nieagresji ze wszystkimi państwami, za wyjątkiem Litwy. Wykluczenie Litwy motywował kanclerz jej postępowaniem w Kłajpedzie, które określił jako „znieważenie najprymitywniejszych praw ludzkiego współżycia”.

Mowa kanclerza zawierała liczne momenty polemiczne. Dłuższy ustęp poświęcił kanclerz „wykazywaniu raz jeszcze, że nie Niemcy, lecz inne państwa ponoszą winę za niedość do skutku ograniczenia zbrojeń. Z prawdziwą pasją przeprowadzona została parabola pomiędzy narodowym socjalizmem a bolszewizmem, dążącym do rewolucji światowej. „Między narodowym socjalizmem a komunizmem — oświadczył kanclerz — jest przepaść, której nigdy nie da się wypełnić”. Kanclerz nie zgadza się z opinią lorda Edena, że Sowiety pozbawione są agresywnych zamiarów militarystycznych.

W zakończeniu swego przemówienia kanclerz ujął w 13 punktach niemieckie dążenia do współpracy międzynarodowej, utrwaleniu pokoju i ograniczeniu zbrojeń.

13 punktów.

Reasumując swe wywody streścił kanclerz w 13 punktach obecne stanowisko rządu Rzeszy:

1. Rząd Rzeszy odrzuca postanowienia genewskie z 17 marca. Przez postanowienie to dokonano nowej dyskryminacji, która uniemożliwia rządowi Rzeszy powrót do instytucji genewskiej. Dla powrotu tego uważa rząd Rzeszy za konieczne doprowadzenie do jasnego rozdzielenia pomiędzy traktatem wersalskim, zbudowanym na podziale państw na zwycięzców i zwyciężonych a Ligą Narodów, która zbudowana była na równouprawnieniu wszystkich jej członków.

2. Rząd Rzeszy zwrócił się do artykułów traktatu, które na skutek jednostronnego obciążenia Rzeszy stanowią dyskryminację narodu niemieckiego po wieczne czasy.

3. Rząd Rzeszy ma zamiar nie podpisywać żadnego układu, który wyda mu się niewykonny, dotrzymać będzie natomiast każdego dobrowolnie podpisanego układu niezależnie od tego, czy podpisany został przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów. Wykonując dążenie do współpracy międzynarodowej, wynikające z traktatu locarneskiego, dopóty dopóki inni partnerzy tego paktu ze swej strony gotowi będą wypełniać ten pakt. Rząd Rzeszy widzi w uznawaniu strefy demilitaryzowanej niebywałe ciężki przyczynę do uspokojenia Europy.

4. Rząd Rzeszy gotów jest każdego czasu wziąć udział w systemie zbiorowej współpracy dla zapewnienia pokoju europejskiego. Uważa jednak za konieczne umożliwienie traktatowej rewizji, jako elementu, zapewniającego pokój.

5. Rząd Rzeszy uważa, że rozwój współpracy europejskiej nie da się przeprowadzić w formie jednostronnie narzuconych warunków.

6. Rząd Rzeszy zasadniczo gotów jest zawrzeć pakt o nieagresji ze wszystkimi państwami sąsiadującymi i uzupełnić pakt te drogą postanowień, zmierzających do izolowania

napastnika, i zlokalizowania ewentualnego ogniska konfliktu.

7. Rząd Rzeszy gotów jest zgodzić się na układ lotniczy.

8. Rząd Rzeszy podał do wiadomości publicznej rozmiar programu rozbrojenia armii niemieckiej i pod każdym warunkiem nie odstąpi od tego programu.

Rząd Rzeszy gotów jest każdej chwili przyjąć ograniczenia swych zbrojeń, o ile zobowiązania takie przyjęte zostaną również przez inne państwa.

9. Jedyną możliwą drogą do ograniczenia zbrojeń widzi Rząd w powrocie do idei dawniejszej konwencji genewskiej Czerwonego Krzyża. Możliwe byłoby międzynarodowe zniesienie pewnych rodzajów broni.

10. Rząd Rzeszy gotów jest zgodzić się na każde ograniczenie, które doprowadzi do wykluczenia broni najcięższego kalibru, a przede wszystkim najcięższej artylerji i ciężkich tanków.

11. Rząd Rzeszy wyraża gotowość ograniczenia również kalibru artylerji na statkach wojennych.

12. Rząd Rzeszy uważa, iż wszelkie próby doprowadzenia do „międzynarodowych układów pozostających bez znaczenia w braku zarządzeń dla ukrócenia: zstrawiania opinii publicznej wszystkich narodów przez nieodpowiedzialne elementy i to zarówno w słowie, jak i w piśmie, filmie i teatrze.

13. Rząd Rzeszy gotów jest każdej chwili zgodzić się na międzynarodowy układ, który uniemożliwi wszelkie próby mieszania się zewnątrz do spraw innych państw.

Echa w prasie paryskiej.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi, że prasa francuska, która spodziewała się, iż przemówienie Hitlera przyczyni się do ogólnego uspokojenia, jest wielce rozczarowana. Mowa zawiera dużo u-

wag krytycznych pod adresem innych narodów — pisze „Le Journal”. Zawiera ona dużo słów, lecz mało słów nowych.

„Le Petit Parisien” podkreśla, że mowa Hitlera była zrzeczna, lecz zawierała sprzeczności. Hitler okazał się wyjątkowo agresywny względem paktu francusko - sowieckiego.

Pertinax w „Echo de Paris” podkreśla, że Hitler usiłował dowiedzieć, iż jego słowa i jego oświadczenia posiadają wartość gwarancyjną, jakie może dać siła fizyczna. Sofizm ten przyniósł tylko te rządy, które chcą być wyprowadzone w pole.

Echa w Anglii.

LONDYN. Mowa Hitlera nie wywołała w prasie angielskiej reakcji wrożej, ale nie została też przyjęta wyrażnie życzliwie. Niektóre jednak dzienniki, a zwłaszcza „Daily Herald” i „Times” oceniają wystąpienie Hitlera jako wielki pozytywny przyczynek do sprawy pokoju i porozumienia europejskiego. Inne zaś jak „Daily Telegraph” i „Morning Post” nazywają przemówienie to mało konkretnym unikaniem precyzji w tych właśnie punktach, w których chodzi o wykazanie okoliczności nietylko słownymi, ale i praktycznymi propozycjami.

Cała prasa z zadowoleniem podkreśla oświadczenie Hitlera co do zamiaru nienaruszenia postanowień terytorjalnych traktatu wersalskiego. Ogólne wrażenie w prasie angielskiej sprzeczne jest z tego, że ton i intencja przemówienia były nawiąskowo pokojowe, lecz wątpliwie jest, czy pod względem praktycznych propozycji mowa Hitlera jest wystarczająca.

Na Zamku

WARSZAWA. P. Prezydent R. P. przyszedł na dwugodzinnej łącznej audyencji P. Prezesa Rady Ministrów Walego Sławka, Głównego Inspektora Sił Zbrojnych Rydy Smięgo i ministra spraw zagranicznych Becka.

Wyjazd Pana Wojewody na Złot Harcerstwa

Jak się dowiadujemy, Pan Wojewoda Sławka Dr. Grażyński wyjeżdża dzisiaj w czwartek do Gdyni na Złot Harcerstwa Polskiego.

Hołd parlamentu belgijskiego

BRUKSELA. Na posiedzeniu izby deputowanych w Brukseli, przewodniczący parlamentu Poncelet, złożył przed rozpoczęciem obrad następujące oświadczenie, którego wszyscy deputowani wysłuchali stojąc: „Izba deputowanych nie może podjąć swych prac, zanim nie uczci pamięci wielkiego męża stanu, którego straciła za przylżoną do Belgji Polska. Marszałek Piłsudski był patriotą, który nie miał równego sobie. Był on dla Polski zbawcą i jej odnowicielem. Zbyt silnie łączy Belgję z narodem polskim, by nie odczuła ona ciężkiej żałoby, jaka okryła Polskę. Manifestacje, jakie miały miejsce we wszystkich krajach, dostatecznie dowodzą, jak dalece świat cały szczerze ubolewa nad śmiercią Marszałka Piłsudskiego. W imieniu izby deputowanych śle narodowi polskiemu wyrazy naszego podziwu dla bohaterstwa służby Wielkiego Obywatela, którego Polska utraciła, łącząc wyrazy naszego głębokiego żalu.

Program działalności rządu francuskiego

PARYŻ. Przerwane od 5 kwietnia prace parlamentarne wznowione będą we wtorek 28 b. m.

Premjer Flandin, jak zapewnia Agencja H. vasa, zamierza na wstępie posiedzenia przedstawić program działalności rządu. Zgodnie z ustawą wojskową premjer domagać się będzie od obu izb przedewszystkiem natychmiastowego zatwierdzenia decyzji rządu, zatrzymującej w szeregach tych żołnierzy, których miano już zwolnić w ubiegłym miesiącu, po odbyciu rocznej służby wojskowej. Równocześnie premjer zapowiedział, że w najbliższym czasie rząd zwróci się do izby o zaprobowanie nowej transz kredytów wojskowych w celu uzupełnienia poprzednio już powziętych postanowień o wzmocnieniu zbrojeń.

Projekty, dotyczące przywrócenia równowagi budżetowej, nie są jeszcze definitywnie opracowane. Jak się zdaje, tekst ich ustalony będzie dopiero po Zielonych Świętach. W ten sposób dyskusja nad nimi mogłaby się rozpocząć nie wcześniej, niż około 15 czerwca. Celem uniknięcia długich debat nad szczegółowym zrealizowaniem proponowanych zarządzeń, premjer Flandin proponuje procedurę, umożliwiającą rządowi uzyskanie jeszcze rozleglejszych uprawnień, niż te, jakie posiadał w roku ubiegłym rząd Domergue'a i nieograniczonych tylko do realizacji oszczędności budżetowych. Tym razem przeprowadzonoby prawdziwe reformy przy pomocy rady państwa, która jest organem sprawującym pierwszą kontrolę nad działalnością rządu, parlament zaś zostałby powołany do ratyfikowania tych projektów dopiero po podjęciu swych prac w listopadzie. W sprawie ordynacji wyborczej rząd pozostawi wolną rękę parlamentowi. Premjer Flandin i kilku ministrów są zwolennikami zasady proporcjonalności.

Nowy gabinet czeski na widowni

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Pragi: Rozpoczęły się już półoficjalne rozmowy w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Rząd obecny pada się do dymia i w końcu bieżącego tygodnia. Utworzenie nowego rządu powierzono zostanie obecnemu premjerowi Masłypetrowi. Partie b. koalicyi domagają się udziału w nowym gabinecie niemieckich, polnych i socjalnych demokratów, pomimo strat, jakie stronnictwa te poniosły w ostatnich wyborach.

Znów wybuch wulkanu w Japonji

TOKIO. Nastąpił znów wybuch wulkanu na górze Asama, leżącej w pobliżu Karuizawa. Wulkan wyrzucił olbrzymie ilości ław popiołu i dymu. Popiół wyrzucony przez wulkan spadł na okoliczne wsie i miasta, a szczególnie na miasto Maebasi, gdzie ludzie musieli uchodzić pod parasolami. Popiół pokrył dość grubo pola, wyrządzając znaczne straty rolnikom.

Włosko - abisyński zatarg przed Ligą Narodów.



Uwaga całego świata politycznego zwrócona jest obecnie na zatarg włosko-abisyński, który grozi wybuchem wojny. Cesarz Abisynji, Haile Selassie, którego widzimy na obrazku, oskarżył Włochy przed Ligą Narodów o imperialistyczne dążenia, żądając interwencji.

Praca nad nową ordynacją wyborczą na ukończeniu

WARSZAWA (tel. wł.) Obrady grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej BBWR trwają nadal codziennie i wczoraj pod przewodnictwem wicemarszałka Cara obradowano do późnego popołudnia. Jak słychać, do końca bieżącego tygodnia prace nad nową ordynacją wyborczą będą ukończone.

Dzisiaj popołudniu ma odbyć się po-

siedzenie Rady Ministrów, na którym zapadnie decyzja o terminie zwołania Sejmu i Senatu na sesję nadzwyczajną, w czasie której obie izby uchwalią try zasadnicze ustawy, a mianowicie ustawę o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, ustawę o ordynacji wyborczej do Sejmu oraz ustawę o ordynacji wyborczej do Senatu.

Syndykat Dziennikarzy Warszawskich napłétnował Gazetę Warszawską

WARSZAWA (tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, na którym jednogłośnie potwierdzono uchwałę Prezydium Syndykatu z dnia 16 bm., potępiającą stanowisko „Gazety Warszawskiej” wobec

żaloby narodowej po zgonie Marszałka Piłsudskiego i opierając się na artykule 2 i 16 statutu Syndykatu, stwierdzono w konsekwencji, iż współpraca członków Syndykatu w wydawnictwie „Gazety Warszawskiej” jest niedopuszczalną.

OSTRZEŻENIE!!!

W ostatnim czasie pojawiły się w handlu naśladownictwa **Kawy Słodowej Kneippa**

które kolorem, formatem i napisami ludzaco są podobne do paczek oryginalnych, przyczem nawet i podobizna Księdza Kneippa, będąca znakiem ochronnym, została dokładnie podrobiona — gdy tymczasem naśladownictwa te zawierają zwykły palony jęczmień.

Pozwalamy sobie zatem zwrócić uwagę naszych Szan. Klientów i Odbiorców na te, w celach oszukańczych produkowane naśladownictwa — których twórców ścigamy sadownie — ażeby ostrzec i uchronić P. T. zawczasu przed niepotrzebnymi stratami.

Henryka Francka Synowie S. A.
Skawina koło Krakowa

Polityka Rzeczypospolitej nie ulegnie najmniejszej zmianie

„Gazeta Polska“ w Warszawie w artykule pt. „Po mesku“ omawiając godną postawę, zajęta przez cały naród po śmierci Marszałka Piłsudskiego w końcowych uwagach daje odpowiedź na głosy zapytania, odzywające się w opinii światowej na temat „polityki Polski jutrzejszej — Polski bez Piłsudskiego“. Odpowiedź ta brzmi następująco:

Gdy więc w dniach ostatnich — obok powszechnego, rzetelnego współczucia — odzywały się w głosach opinii światowej zapytania o politykę Polski jutrzejszej — Polski bez Piłsudskiego — odpowiedź zastąpiło w znacznej mierze samo zachowanie się społeczeństwa w dniach żałoby. Wolno nam jednak dopełnić tę odpowiedź kilkoma prostymi stwierdzeniami:

Polityka Rzplitej nie ulegnie najmniejszej zmianie. Będzie podawemu pracowała dla trwałego pokoju według wskazań, wynikających z jej własnej racji stanu i w oparciu o własne siły przedewszystkiem. Podawemu ofiarowuje Rzeczpospolitą wszystkim, a w

pierwszym rzędzie sąsiadom: pokój za pokój, bezpieczeństwo — za bezpieczeństwo, przyjaźń — za przyjaźń. Oto

jest nasze słowo dla świata zewnętrznego. Nie zawiedzie się nikt, kto polegać na niem zechce.

Już się narodził NOWY MİLIONER!

Główna wygrana IV-tej klasy 32-ej loterii
padła
na numer 87.111

zakupiony w najszcześniejszej kolekturze

BRACIA SAFIER

KRAKÓW. RYNEK GŁÓWNY 6.

Nowy przykład brutalnych rugów czeskich

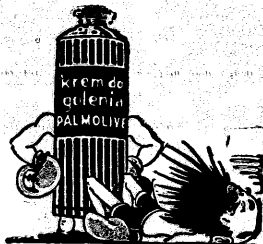
Zabrakło już w Czechosłowacji widocznie obywateli polskich takich, którzy z jakiegokolwiek powodów nie posiadali paszportów, albowiem obecnie wydają je już i takich, którzy wszystkie papiery potrzebne mają „w najlepszym porządku“. Wydając jakiegos obywatela polskiego, uzasadniają Czesi brutalne swe postępowanie rzekomo — wydaniem obywateli czeskich przez władze polskie. Tak n. p. wydano w tych dniach z Czechosłowacji Stanisława Wiernika, szklarza, który od roku 1914 pracował w Cieplach jako szklarz, w różnych tamt. fabrykach. Z końcem marca br. wymówiono mu

na urządzie policyjnym w Cieplach dalszy pobyt oraz zatrudnienie, przed kilkunastu zaś dniami zjawił się w jego mieszkaniu żandarm czeski, wzywając go do natychmiastowego opuszczenia mieszkania i Czechosłowacji. Przy tej okazji narażony był Wiernik na różne przykrości a to mimo, iż posiadał ważny paszport konsularny. Wobec konieczności natychmiastowego opuszczenia miejsca pobytu, nie miał Wiernik czasu, by sprzedać swoje umeblowanie i musiał pozostawić meble porożdzić. Obecnie pozostał bez pracy razem z żoną i 18-letnią córką.

Zakończenie XII. Tygodnia L. O. P. P.

Katowice, 23 maja. Tegoroczny Tydzień L. O. P. P. odbył się bardzo skromnie spowodowany powszechną żałobą. Po wspomnianych imprezach pierwszej niedzieli Tygodnia wszelkie imprezy z nim związane odwołano i poprzestano tylko na propagandzie rzeczowej. W niedzielę 19 bm. samoloty rozrzuciły ulotki programowe a na ulicach przeprowadzono zbiórki. W kilku miejscowościach urządzono pokazy gazowe bez udziału orkiestr i pochodów. W Góleszo-

wie na Śląsku Cieszyńskim, gdzie istnieje Szkoła Szybownicowa, urządzono piękne pokazy lotów szybowniczych z udziałem najlepszych szybowników śląskich. Przeglądnięte i pogrążone w żałobie społeczeństwo nie mogło okazać tyle zyciowości i zainteresowania dla L. O. P. P. z okazji jej święta, jak to miało miejsce w latach ubiegłych. Z tego też powodu powinno pamiętać o tej organizacji i sprawach, którym ona służy na każdym kroku, przez cały rok.



„Twardy zarost“ zknock-outowany!

Twardy zarost znika! Zwyciężył go „Głęboki Krem“! Przemysłowa mieszanka gliceryny z olejem oliwnym — i nasze wieloletnie doświadczenie stworzyły ten krem, który wytrwale piana tak obfita, że odnosi triumfy nad najtwardszym zarostem, skóra zaś pozostaje świeża i gładka! Jedną próbą Pan będzie używał tego kremu stale!



z gwarancją:
pełne zadowolenie
albo zwrot pieniędzy!

Kondolencje Gen. Józefa Hallera

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dywizji Rydz-Śmigły otrzymał depeszę następującej treści:

— Z rozkazu ciężko chorego w szpitalu gen. Józefa Hallera, który głęboko odczuł śmierć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, prosi o przyjęcie jego wyrazów serdecznego współczucia. (—) Zaremba, ppłk. w stanie spoczynku.

Współpracownicy „Gazety Warszawskiej“ opuszczają do wydawnictwo

Jak się dowiadujemy, kierownik działu ogłoszeń „Gazety Warszawskiej“ p. Tadeusz Małewski wystąpił z tego wydawnictwa.

Zarobki bezrobotnych przy robotach publicznych

Waszyngton. Prezydent Roosevelt ogłosił dekret, ustalający płacę miesięczną bezrobotnych zajętych przy robotach publicznych w granicach od 19 do 94 dolarów. W miastach, których ludność przekracza 100 tysięcy mieszkańców, robotnicy wyspecjalizowani osiągnąć mogą maximum 94 dolary, zaś w miastach w których liczba ludności jest niższa od 5000 robotnicy niespecializowani otrzymywać będą 19 dolarów. Do pracy zaangażowani być może tylko jeden członek.

Japoński lot Londyn — Tokio.



Lotnik japoński odbywa lot z Londynu, ponad Europą i Azją do Japonii. Na zdjęciu powitanie pilota na lotnisku wiedeńskim przez zamieszkałych we Wiedniu Japończyków.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych dziękuje za kondolencje dla armii

Na ręce Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigłego napłynęły liczne depesze kondolencyjne dla armii spowodowane zgonem Marszałka Piłsudskiego i z wyrazami uczuć dla Generała Rydz-Śmigłego.

Depesze nadesłały poszczególne oddziały i Związki Legionistów Polskich, Związku Powstańców, kół pułkowe byłych żołnierzy pułków legionowych, oddziały Związku Oficerów Rezerwy, Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków, Związku Rezerwistów, Związku Podoficerów Rezerwy, Związku Weteranów Powstań Narodowych w Wielkopolsce, Związku Obrótców Lwowa, Związku Powstańców Śląskich, Związku Obrótców Kresów Wschodnich, Legion Weteranów Armii Polskiej w Detroit, oddziały Federacji Związków Obrótców Ojczyzny, Weterani 1863 r., Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej, zarząd główny Związku Ociemniałych Żołnierzy Rzeczypospolitej, zarząd główny Stowarzyszenia Oficerów w Stanie Spoczynku, żołnierze b. armii ukraińskiej, oddziały Związku Strzeleckiego, oddział Krakusów, władze wyższych uczelni, oddziały Kolejowego Przystosowania Wojskowego, prezydent Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kół Rolniczych, Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej, zarząd Towarzystwa Szkoły Ludowej, obwody i czołgi Legionu Młodych, izby rzemieślnicze, rolnicze i handlowe, Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, ponadto cały szereg organizacji społecznych i zawodowych, cechów, samorządów terytorjalnych, mieszkańców miast i gmin wiejskich, oraz nauczycielstwo i młodzież szkolna. Depesze to są tak liczne, że niesposób wymienić wszystkich nadawców i wszystkich podpisów.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. E. Rydz-Śmigły nie mogąc oświadczyć odpowiednio wszystkim tym, którzy w pierwszych dniach żałoby narodowej dali wyraz w depeszach do niego swemu bólowi i uczuciom — za namacalnym pośrednictwem składa serdeczne wyrazy podziękowania.

Grypa szaleje, ale naprawy niema

(W odpowiedzi p. Jalu Kurkowi)

Więści z całej Polski

Poniżej nadesłany nam artykuł, zamieszczamy jako materiał dyskusyjny.

Od pół roku pracuję jako instruktor wychowania obywatelskiego w drużynach robotniczych na Śląsku. Każdy numer otrzymanego dziennika wrzucił z pewnym zaskoczeniem: kiedy wreszcie ukazuje się jakiś użyteczny artykuł o drużynach pracy, któryby zaalarmował całe społeczeństwo i zwrócił uwagę na młodzież naszą. Może wreszcie zabierze w sprawie drużyn pracy głos ktoś, kto ma pożytek w społeczeństwie; ktoś, kto może mieć niezależny sąd i bez bliżej, szczerze w imieniu młodzieży do ogółu społeczeństwa przemówi.

Pamiętam tylko, że we wrześniu ub. roku czytałem artykuł dość ciekawy p. G. Góttla w „Gazecie Polskiej” pt. „Odciera”.

Aż nagle „Ilustrowany Kurjer Codzienny” nr. 129 (z 11 maja 1935) przynosi feljeton p. Jalu Kurka, autora głośnego dzieła pt. „Grypa szaleje w Naprawie”, feljeton pt.: „Marsz na Rudolftówce”. Przy czytaniu dowiedziałem się rzeczywiście historii. Gonił w sprawie o śmiertelności harcerza, za chlebem, za życiem, — jego podróże do harcerskiej drużyny pracy w Rudolftówce — nazywa p. Jalu Kurka „dokumentalnym autentykiem” i wiecie na ten temat pozostaje. A przecież jest to tak realnie i szczerze, jak proch, — każdy z młodych to przechodził i nie jest ani dokumentem ani bohaterem dnia.

Wreszcie kończy p. Jalu Kurka feljeton swój „rewelacyjny”, pisząc:

„Zo wstydem przynajmniej się, iż dowiedziałem się dopiero od niego (t. zn. harcerza, — przyp. Wł.) o istnieniu obozu dla bezrobotnych harcerzy. Pojęcie to wydawało mi się niezrozumiałe dotychczas. Teraz je rozumiem. Przecież jest tyle młodej krwi bez zajęcia i bez szans na jakikolwiek zajęcie” itd.

A dalej wyznaje szczerze:

„Tak dawno nie pisałem o młodych mimo, że tak bardzo ich lubię i cieszę się, że powrót do tego tematu dokonał się w takich warunkach...”

Zdebiłem! Te zdania literata, autora głośnej powieści społecznej o współczesnej wsi — były znamienną, naprawdę dokumentalną... Zdawało mi się, że przez autora nie przemówiła jednostka tylko — społeczeństwo. Jaki literat, znany społecznik, który ma trzymać palce na pulsie współczesności, nie wie, że nie o pobożach pracy? lubi młodych, ale nie pisze o nich?!

Zato stała z p. Nowakowskim z powodu „święta kupa” bo o „koński włos”!

Mój kochany Panie! Jest bardzo pięknie, że poświęca Pan szlachetnemu harcerzowi o jego drodze do drużyny pracy tyle miłych wierszy, tyle humanitarnej i entuzjastycznej. Porównuje Pan jego „marsz na Rudolftówkę” do „marszu Hannibala przez Alpy, marszu Napoleona na Moskwę, marszu głodnych, marszu na Rzym” itd. itd. — dodając wreszcie tłusty druk: „Chce, aby o Panu mówiono”!

Szanowny Autorze! Ma Pan słusność. Ale byłoby naprawdę pięknie, a pożyteczniej dla państwa, gdyby się chciało mówić społeczeństwu o losie szarej masy młodzieźowej, nie tylko o harcerzach, ale o młodych żaczkach, zebrałkach, lumpenproletariacie, młodzieży koczującej na haidach, pracującej na bledaszybach, zalega-

jący dworce kolejowe, o wykołonej młodej generacji intelektualnej w Polsce, o której się „tak dawno nie pisało” i może się nie wie, że i dla nich istnieje hitro w drużynach pracy.

Dodam jeszcze, że Pan Jalu Kurka w czasie swego spotkania z harcerzem zdobył się na wspaniałomyślność i jest, — pisze, „że dał młodzieńcowi, który od wczoraj nie jadł, 2 złote na obiad”. Jest to piękny uczynny miłośnik wobec bliźniego ale nie można znowu twierdzić, że ten chłopiec „nie ma na swoje usprawiedliwienie jak tylko 2 złote w kieszeni i ten uśmiech zwycięski i przekonywujący”.

Dwa złote i uśmiech nie rozwiążą bynajmniej społeczne — bytu naszej młodzieży, ani nie wywołają uśmiechu w przerażonym dole społeczeństwa rzeczywistości, pozostawionym własnemu losowi; doł, „o którym się nie mówi”.

Pracuję właśnie jako instruktor nad tą młodą generacją doby kryzysowej. Młodzież tę cechuje odrębna i szlachetna mentalność, niechęć do pracy, do tego stopnia, że uważa ona pracę coraz częściej za przeżytek. Lata bezrobocia po wyjściu ze szkoły, spowodowały też demoralizację. Zradykalizowała się młoda inteligencja, która z maturą lub szkołą zawodową, pracuje dziś bezterminowo przy łopacie itd.

A przecież pobyt i praca w drużynach pracy mogłaby odrzucić moralnie i fizycznie młodzież naszą. Niestety społeczeństwo się nami mało interesuje. Drużyny pracy są jeszcze dla niego ciemniak, choć winny się stać dusza i duma społeczeństwa, najdrowsza komórka pod jutro państwa pracy. Część społeczeństwa jest nawet wrogo usposobiona do drużyn. To deprymuje zgrupowaną w drużynach pracę młodzież, — instruktorzy — wychowawcy tej młodzieży, pełniący bardzo odpowiedzialną funkcję społeczną, są kłopotliwie traktowani, więc nie dziw, że akcja wychowawcza jest słabo zmontowana; drużyny pracy nie spełniają tego obryzwanego zadania społecznego, jakie mogłyby i powinny spełnić.

Przychodzi mi przez myśl, że zbliża się koniec roku szkolnego z jego olbrzymim bilansem młodzieży bezrobotnej. I znowu jak w innych latach „żniwo wielkie, ale robotników mało”. Tak jest! Sprawa młodzieźowa, podobnie jak sprawa chłopka, winna się stać wreszcie osi współczesności polskiej. Młodzież z drużyn pracy, dziś będąca poza nawiasem zainteresowań ogółu, może kiedyś oskarżać.

Dwa lata istnieją drużyny pracy na Śląsku. Ośrodki Pracy utworzone w roku 1934 w reszcie Polski, głęboko hasłami swoimi zabiegają się z podłożem społecznym Polski współczesnej, — głoszą bowiem program przebudowy społeczno — gospodarczej na zasadach kooperacji, myśli całkowicie nowe. Ale ogół o tem nie wie i młodzież sama nie wie. Przecież sprawie tej poświęca się tylko raz około Wielkiejnocy przy rekrutacji kawalek szpalty, a potem znowu spokój. To nie przeszkadza jednak, aby przy końcu roku załamywać ręce nad młodzieżą, opuszczającą szkołę, nad jej przyszłym przynusom bezrobociem. — Drużyny pracy nie powstały chyba po to, aby tylko „wybrańców” postawić w szeregach armii pracy „na baczność”, i jutro kazać im się „rozebrać”, nie wiadomo gdzie i poco. — W interesie państwa leży, aby z młodego pokolenia w kryzysie wydobyc jaknajwięcej entuzjazmu dla pracy, tak, aby młodzież sama poczuwała się do tego, by nie była ciężarem społeczeństwa lub zapelniała szeregi niezdolnych degeneratów bez ju-

tra. Młodzież z Drużyn Pracy ma więc prawo do bytu, ona chce pracować, a w Państwie Polakom młody świat pracy winien być dumą społeczeństwa, — zaś pobyt w obozie pracy powołanym obywatelskim! Mogłoby się to urzeczywistnić, gdyby w społeczeństwie grypa społeczna nie szalała, gdyby się dokonała naprawa, gdyby nastąpił zdecydowany „powrót do tematu” młodzieźowego.

Przykład: Nie tak dawno „Siedem Groszy” zamieściło naiwną notatkę w sprawie „zażeleń szafowanych” plac kadry instruktorskiej w drużynach robotniczych. Notatka ta wykazała całkowitą nieznajomość stosunków, panujących w drużynach pracy.

Jeszcze raz muszę mocno podkreślić: Czy społeczeństwo może tak długo wykrzykiwać, iż społeczeństwem tralem p. Jalu Kurka zechce wyznaczyć jednostkę wartościową, urobić ją na bohatera feljetonu, z pośrodku tej wielkiej masy młodzieży ginącej i chacharzącej w dole, wśród której znalazłoby się tysiąc równie szlachetnych a mniej szerszych młodzieźów, o których, gdyby się pisało chętnie, zabrakłoby pióra, jałmużny i filantropii?!

Przedziś, czy później będziemy musieli stoczyć wojnę o młodzież, wywalczyć jej równe prawo do bytu.

Imi wcześniej — tem lepiej!

Drużyny pracy należy traktować jako ruch społeczny, któryby rozpedził lawinę obłąka młodzieży całego państwa, wskazał jej program działania i cel. Kwestia młodzieźowa może być rozwiązana w kryzysie tylko przez zreorganizowanie drużyny pracy i zmianę stosunku społeczeństwa do tego zagadnienia.

Królewskie odwiedziły.



Królewską parę belgijską odwiedziły w tych dniach królowa Holandji w towarzystwie księżniczki Juljany. Obrazek nasz przedstawia przejazd królewskiej pary belgijskiej w towarzystwie następczyni tronu holenderskiego, księżniczki Juljany, przez ulice Brukseli na międzynarodowe wyścigi konne.

GUSTAW MORCINEK.

Ludzie na drodze

(Ciąg dalszy.)

Olszak zaczął opowiadać. Ze Kucharyja pisał, że jest teraz w szpitalu krajowym w Cieszynie. I że małpka się utopiła...

— Jaka małpka?... — zdziwił się ujeć.
— Ja też dobrze nie wiem, ale to chyba ta, co z nią przyjechał pan Szymiczek... Wście, co ją wtedy miał Kucharyja, gdy odjeżdżał z ojcem i panem Szymiczkiem do światu... Wście?...
— Aha, przypominam sobie... Toć, to będzie ona... No, szkoda małpki!... I co dalej?

Olszak zaczął dalej opowiadać. Otóż Kucharyja jest w szpitalu w Cieszynie, a uczyniła to jakaś panna doktor Stasia. On do wody za małpką skoczył...

— Kto?
— No, Kucharyja za tą małpką do wody skoczył...
— Aha...
— ...i byłby się utopił, bo Wisła wezbrała, tylko wyratował go jakiś rudy Józef, który nie ukradł zegarka.

— Jakiego zegarka nie ukradł?... — zaniepokoił się ujeć.
— Nie wiem, ale chyba tego, co wy mu daliście... Piszcie, że zegarek ukradł piegowaty Karol. A małpka mu go zabrała, a Karol uderzył kamieniem małpkę, a małpka wpadła do rzeki. A on ją ratował...

— Kto, ten złodziej piegowaty?...
— Nie, Kucharyja... On to o sobie pisze... I byłby utonął, ale go wyratował rudy Józef.

— No, to już mówię!...

— ...a potem przyszła panna doktor Stasia...

— Cóż to za panna doktor Stasia?

— Nie wiem... Taka pani, co leczy chorych ludzi... I ona go odratowała... Ale potem Kucharyja zaniemógł... Zapalenia płuc dostał... Więc tamta panna doktor Stasia zabrała go do szpitala do Cieszyna... Bo ona jest z Cieszyna... I pisze Kucharyja, że byłby umarł, tylko panna doktor Stasia przy nim była i wyzdrowiał... Ale jeszcze jest strasznie słaby... I nie już więcej nie pisze... A kazał was pięknie pozdrawić...

— Dziękuję za pozdrowienie...

— No... a całą klasę też, a panów nauczycieli też...

A napisał, że potem napisze większy list, a prosi, żeby mu kto z naszej klasy napisał wszystko, co jest u nas nowego... To wszystko...

— Nale wiecie ludzi złocił... — zafrasował się teraz ujeć. — To on byłby się utopił, i potem miał zapalenie płuc... i zegarek mu skradł ono... A ma ten zegarek?...

— Nie pisze, ale chyba ma...

— To jak będziecie pisać, to napiszcie, że go kazałem pozdrówić bardzo pięknie i nich napisze, czy ma ten zegarek... Bobby mnie to bardzo martwiło, gdyby go nie miał... Wście?

— Wiem... Jutro powiem Engelbertowi...

— Jakiemu Engelbertowi...

— Jakiemu Engelbertowi?

— No, Slowencykowi... On napisze list do niego. To mu powiem, żeby się zapytał o tym waszym zegarku i że go kazałcie bardzo pięknie pozdrawić... A mogę teraz pokrzęcić kurkami?...

— No, to chodź!... Ale tylko tym możecie kręcić, który ci wskazał...

Olszak przystąpił do kotła, przekreślił wskazany kurek, a wtedy ostry świst uchodzącej pary zaryzwał w niskiej, ciepłej kotłowni. Za chwilę znowu nastała cisza, tylko przez otwarte drzwi wylały się kłęby pary na dwór. Potem wynurzyli się z nich Olszak i ujeć. Olszak był uradowany, ujeć zmartwiony. Spojrzeli na Olszaka i zachmurzyli się.

— Hm, ty się radujesz, a on może umrzeć!... — rzekł do niego z wyrzutem.

— Kto?...

— No, Kucharyja nasz!... Czy już nie wiesz?

— Aha!... — szepnął Olszak i także się zmartwił.

bardzo.

Minęły znowu dwa tygodnie. Spadł pierwszy śnieg, chwycił mrozy, przeto ujeć mocniej pałł pod kotłem. Śpiewał, wrzucił węgiel pełne szufle węgla z koksom na palenisko, patrzył na manometry i wciąż nucił wraz to nowe piosenki.

Pewnego dnia znowu przyszedł pan Klajman z listami do szkoły. I jak zwykle, zetknął się z ujemem na pierwszym piętrze.

— Zimno, co panie Klajman?... — rzekł ujeć, patrząc ze współczuciem na jego zaczerwieniony nos i na rzęsy, oblepione szronem.

— Zimno jak sto set!... — mruknął listonosz chuchając w dłonie. — Mam znowu list dla chłopców w szóstej klasie... Oddacie go, ujeć?... Bo musiałbym czekać, a tu tyle roboty... — i uderzył dłonią po wypchanej torbie na brzuchu.

Ujeć odebrał list, wręczył go na przerwie, wójtowi Olszakowi, gdyż do niego był zaadresowany. Ujeć wiedział, że to od Kucharyja, bo list był opatrzonej pieczęcią krajowego szpitala w Cieszynie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze śląskich kopalń i hut

Jak gospodarowano w Pszczyńskim Bractwie Górniczym

Na terenie województwa śląskiego istnieje obok Spółki Bractw w Tarnowskich Górach, wykonującej ubezpieczenie górnicze, inna samodzielna instytucja ubezpieczeniowa, a mianowicie Pszczyńskie Bractwo Górnicze w Katowicach. Instytucja ta obejmuje swoją działalnością kopalnie węgla i niektóre zakłady pracy, położone w obrębie dawniejszego „wolnego pszczyńskiego państwa stanowego”. Pszczyńskie Bractwo Górnicze, opierając się na ustawie z dnia 17 czerwca 1912 r. i na własnym statucie, wykonuje ubezpieczenie chorobowe i emerytalne w stosunku do wszystkich pracowników, zatrudnionych w kopalniach ks. Pszczyńskiego oraz w kilku innych mniejszych przedsiębiorstwach, w których ks. Pszczyński jest głównym współudzielnikiem.

Z dniem 1 czerwca 1934 r. ustawy nadzór nad Pszczyńskim Bractwem Górniczym przeszedł do Ministerstwa Opieki Społecznej. W kilka miesięcy potem po stwierdzeniu przez władze nadzorcze szeregu przekroczeń ustawowych i statutowych przez organa Bractwa — na podstawie reskryptu Ministerstwa Opieki Społecznej nastąpiło rozwiązanie organów tego Bractwa oraz objęcie z dniem 13 listopada 1934 r. czynności tych organów przez pełnomocnika Ministerstwa Opieki Społecznej.

W ciągu kilkumiesięcznej swej działalności pełnomocnik Min. Opieki Społ. nakłonił się na szereg spraw z okresu gospodarki dawniejszego Zarządu Pszczyńskiego Bractwa, wyraźnie kolidujących już nie tylko z przepisami ustawowymi, ale i kodeksem karnym.

Z posiadanych przez nas dotychczasowych informacji można z pewnością stwierdzić, że majątek Pszczyńskiego Bractwa Górniczego w Katowicach, przeznaczony na pokrycie ustawowych obowiązków w zakresie ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego, stał się podręczną kasą dla dyrekcji kopalń ks. Pszczyńskiego, jeśli nie dla osobistych interesów osławionych na Śląsku dyrektorów, pp. Pistoriusa i Ebelinga. Takie wypadki, jak krótko lub długoterminowe pożyczki, zaciągane bez formalnej uchwały Zarządu Bractwa (do których wchodził delegaci z grupy pracowników) i bez zezwolenia władzy nadzorczej, zdarzały się na porządku dziennym. Wyplacalność dyrekcji kopalń ks. Pszczyńskiego pozostawiała wiele do życzenia; zadłużenia z tytułu składek za ubezpieczenie zmieniały swój charakter na pożyczki długoterminowe, względnie przeistaczały się w transakcje handlowe tego rodzaju, jak np. kupno — sprzedaż nieruchomości, a nawet ruchomości, będących własnością ks. Pszczyńskiego. Transakcje te nie wygl-

dają bynajmniej na korzystne dla Pszczyńskiego Bractwa Górniczego.

Do najbardziej sensacyjnych będzie należała sprawa sprzedaży kilkumilionowego pakietu akcji, będącego własnością Bractwa jeszcze od czasów przedwojennych. Zanim nastąpiła waloryzacja posiadanych przez Bractwo papierów wartościowych, bez uchwały Zarządu i bez zezwolenia władzy nadzorczej sprzedane zostały wspomniane papiery za 1.000 mk. niem.

Tego rodzaju gospodarka w latach ubiegłych nie mogła nie przyczynić się do narażenia na szwank majątku Bractwa.

Pełnomocnik Min. Opieki Społ. szczegółowo bada okres dawnej gospodarki Bractwa; odpowiednią lustrację przeprowadziła już komisja ministerjalna. W konsekwencji tej sytuacji należy oczekiwać w niedługim czasie szeregu ciekawych procesów cywilno-karnych, które oświetlą opinii publicznej metody i praktyki dyrektorów ks. Pszczyńskiego w stosunku do instytucji prawa publicznego, jaką jest Pszczyńskie Bractwo Górnicze.

Na marginesie możemy dodać, że do Sądu Stasińskiego w Katowicach skierowana została skarga przeciwko p. dr. Arnoldowi Rontzowi, naczelnemu dyrekto-

rowi kopalń ks. Pszczyńskiego, z oskarżenia z art. 58 prawa o wykroczeniach za przetrzymywanie składek ubezpieczeniowych, ściąganych przez dyrekcję z zarobków pracowników i nieodprowadzonych do Pszczyńskiego Bractwa Górniczego. — Dyr. Rontz był jednocześnie przewodniczącym Zarządu Pszczyńskiego Bractwa Górniczego i mimo znajomości przepisów ustawowych i statutowych nie przestrzegał nałożonych nań obowiązków, dopuszczając się karalnego wykroczenia.

Nawiasem mówiąc, od chwili wprowadzenia Zarządu Przymusowego nad dobrami ks. Pszczyńskiego, bieżące należności z tytułu składek do Pszczyńskiego Bractwa Górniczego regulowane są punktualnie w całej wysokości oraz likwidowane są w poważnych kwotach zaległości z okresu przed Zarządem Przymusowym.

T. J.

Termin poświęcenia sztandaru Z. Z. Z. w Nowym Bytomiu

Zapowiedziana na dzień 2 czerwca uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Metalowców ZZZ. w Nowym Bytomiu, z powodu żałoby narodowej przełożona została na dzień 14 lipca 1935 r.

Kopalnia „Śląsk” redukuje

Kilka dni temu informowaliśmy, że kopalnia „Śląsk” w Chropaczowie zwróciła się do Komisarza demobilizacyjnego w Katowicach z wnioskiem o zgodę na zredukowanie 450 sobotników. Wczoraj poinformowano nas, że dyrekcja kopalni wypowiedziała już pracę 450 robotnikom na dzień 31 maja.

Sukces Z. Z. Z.

W tych dniach miały się odbyć wybory do rady zakładowej w fabryce Münstermann w Katowicach. Wobec tego, że do wyborów zgłoszono tylko jedną listę Zw. Metalowców ZZZ., wszystkie pięć mandatów w radzie przypadły w udziale temu związkowi.

Zmiany organizacyjne we Wspólnocie Interesów

We Wspólnocie Interesów, obejmującej poza hutami również szereg zakładów przetwórczych, istniały dotąd dwie dyrekcje techniczne — jedna dla hut, druga dla zakładów przetwórczych. Obecnie — jak nas informują — obie dyrekcje techniczne zostały zniszczone, a huty i zakłady przetwórcze, w sprawach technicznych, podporządkowane zostały bezpośrednio generalnej dyrekcji w Wielkich Hajdukach. — W związku z powyższą zmianą organizacyjną spodziewane są przesunięcia na wyższych stanowiskach kierowników technicznych Wspólnoty Interesów.

Z pogrzebu Wodza Narodu



Reprezentanci królów i szefów państw kroczą w konduście żałobnym. W pierwszym rzędzie delegacja niemiecka, od lewej: premier pruski gen. Goering, ambasador Rzeszy w Warszawie von Moltke, generał piechoty von Bock, generał lotnictwa Wever i admirał marynarki Witzel.

Pogadanki górnicze

Przewóz w kopalni

Liny szybowe.

Jedną z ważniejszych części urządzeń mechanicznych w kopalni są liny. Górnik używa lin do przewozu utoru w chodnikach pochyłych, linociągach poziomych, szybów i szybików. Główne zastosowanie znajduje lina w szybach wydobywczych (służących do wydobywania utoru) i zjazdowych dla ludzi. Ze względu na cel, jakiemu służy lina, wymagania stawiane fabrykantom lin są bardzo ostre, tak z uwagi na bezpieczeństwo ludzi, jak i pewność ruchu w szybie, będącym głównym ogniwem przewozu kopalnianego. Nie więc dziwnego, że na materiał, z którego wykonuje się liny oraz na sposób ich wykonania zwraca się szczególną uwagę.

W niektórych zagłębieniach, jak n. p. w Belgii i Francji, używa się jeszcze w pojedynczych wypadkach lin konopnych i aloowych, jako lin szybowych. Liny te są bardzo drogie i ze wzrostem ciężarów przewożonych muszą posiadać przekroje znacznych rozmiarów, co łączy się z dużym zwiększeniem wagi samej liny. W naszych kopalniach spotyka się wyłącznie liny stalowe o przekroju najczęściej okrągłym. Do

wyrobu drutów, z których złożona jest lina, używa się specjalnych gatunków stali. Lina jest złożona z większej ilości drutów zwykłych okrągłych, skręconych w spłoty. Celem uzyskania dokładnego przylegania drutów do siebie i uniknięcia powstawania wolnych przestrzeni na obwodzie spłotu, daje się do środka spłotu duszę z miękkiego żelaza, stanowiącą ośrodek, naokoło którego owija się warstwy stalowe druty spłotu. Kilka takich spłotów skręca się znów naokoło duszy konopnej, tworząc w ten sposób gotową linę. Użycie duszy konopnej jest konieczne, gdyż między nawiniętymi spłotami powstaje większa przestrzeń wolna, którą należy wypełnić materiałem podatnym, stanowiącym niejako podściółkę dla twardych drutów stalowych. Dusza konopna, przed skręcaniem liny, musi być dobrze nasyczona tłuszczem, aby nie przyjmowała wilgoci mogącej powodować rdzewienie drutów. Ilość i przekrój drutów, użytych w linie, oblicza się według ciężarów, jakie lina ma podnieść. Ciężary te są znaczne; dochodzą do dziesięciu ton a niekiedy przekraczają nawet tą liczbę. Siła nośna liny, t. zn. obciążenie, które może linę zerwać, musi być kilkakrotnie większa. Przy używaniu liny do zjazdu ludzi, stosunek obciążenia wręczącego do obciążenia rzeczywistego nie może być mniejszy niż 9, t. zn. konstrukcja liny musi być tak silna, aby dopiero dziewięciokrot-

nie większe obciążenie mogło ją zerwać. Przyjmując normalne obciążenie 10 ton, lina musi wykazać wytrzymałość na co najmniej 90 ton obciążenia. Mówimy wtedy, że lina ma dziewięciokrotną pewność.

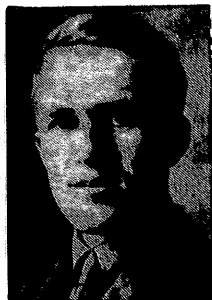
Najczęściej liny szybowe są nawinięte na bębny maszyn wyciągowych, w ten sposób, że gdy lina nawija się na bęben, druga równocześnie schodzi z bębna, przez co uzyskujemy równoczesny ruch klatek szybów jednej w górę, drugiej w dół. Z bębnow przechodzą liny na tarze szybów umocowane na wieży szybowej, skąd schodzą do szybu. Na końcach lin, na specjalnie skonstruowanych zawieszach, są zawieszane klatki szybów, służące do wyciągania utoru, względnie do jazdy ludzi. Prócz bębnow używa się także innych systemów prowadzenia liny, o czym będzie mowa osobno.

Wszystkie urządzenia szybowe, a szczególnie sama lina, muszą być stale obserwowane i kontrolowane. Przed każdym zjazdem ludzi bada się linę, czy nie ma pękniętych drutów. Co trzy miesiące odcina się kawałek liny i zawiesia klatkę, przedłużając ją odpowiednio z rezerwową nawiniętą na bębnie i stwierdza się zapomocą próby rwania, czy wytrzymałość liny nie zmniejszyła się poniżej dopuszczalnej granicy. Przy przekroczeniu tej granicy, lina musi być natychmiast wymieniona na nową. Dobra konserwacja lin przez odpo-

wiednie smarowanie, ciągle i skrupulatne badania w ruchu, wyklucza możliwość zerwania się liny. Wypadki zerwania zdarzają się bardzo rzadko.

Oprócz lin okrągłych używa się również lin płaskich, jednakże stosunkowo rzadko i tylko w specjalnych wypadkach, np. przy głębieniu szybów lub jako liny dolne zawieszane u dołu klatek, celem wyrównania ciężarów, lub w odpowiednio skonstruowanych urządzeniach wydobywczych. Konstrukcja lin płaskich polega na zeszytciu kilku lin okrągłych płasko obok siebie, tak że razem tworzą jak gdyby taśmę.

Prz.



Pułk. Edward Lawrence.

Wiadomości turystyczne i zdrojowe

O organizację polskich wypraw egzotycznych

Staliśmy się w ostatnich latach świadkami tygielowego pędu turystyki, sportu i nauki polskiej do zdobywania szerokiego przestrzeni świata. Wydaje się, jakby wielkie siły narodu, przez długie lata zużywane przeważnie w walkach o wolność i niepodległość — szukały sobie teraz innego ujęcia, równego wysiłkom innych wielkich narodów europejskich. Przecież, o ile na polu sukcesów boiskowych przeżywamy w ostatnich latach dość wyraźny upadek (gdzież są czasy zwycięstw Konopackiej i Kusocińskiego?) — o tyle

na terenie sportu przestrzeni i odkrywczych wypraw naukowych przeżywamy wspaniały rozwój

sięgamy po coraz nowe zdobycze. Rekordowy lot kapitana Skarżyńskiego, dwukrotne zwycięstwo w challenge'u i w zawodach o puchar Gordon-Benneta, mówią same za siebie. Powodzenie obu przedsięwzięć polarnych (rok polarny 1932 na Wyspie Niedźwiedziej i wyprawa naukowo-alpinistyczna 1934 na Spitzbergen) ma, w gruncie rzeczy, ten sam wyraz.

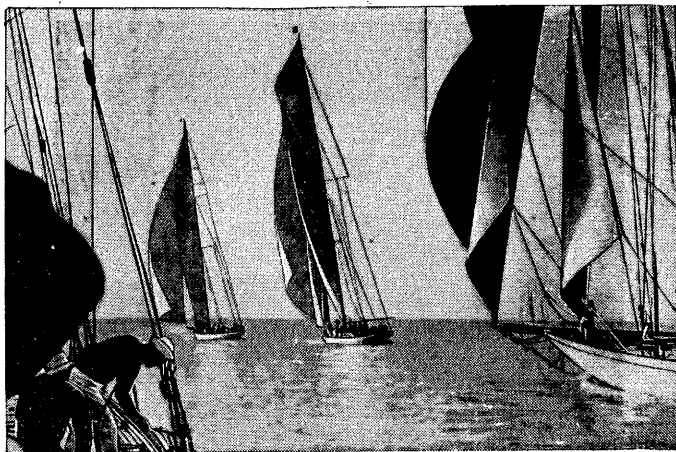
Obecnie byliśmy świadkami dalszych osiągnięć i sukcesów. Imponująca w swym rozmachu, śmiałość i wytrwałość podróży poruczników A. Bohomola i J. Świechowskiego żaglowcem „Dąb” z Gdyni do Chicago (1933 i 1934), podróży, zadziwiająca ogromem trudów, które nawet kosztowały życie ś. p. J. Witkowskiego, towarzysza obu zwycięstw — dalej pełna śmiałości i przedsiębiorczości podróż małżeństwa Korabiewiczów z Polski do Szanghaju kajakiem — świadczą najlepiej, że nie ustajemy w coraz nowych wysiłkach i rozszerzamy je na coraz nowe dziedziny.

Jak wiadomo, idea takich wypraw egzotycznych

kułminuje w wyprawach alpinistycznych, z których dotychczas odbyło dwie (do Andów i w Wysoki Atlas w 1934 r.). Pełne powodzenie tych wypraw, zdobycie dziewiczych wierzchołków i zbadanie terenów, będących na mapach białymi plamami, zachęca do dalszych wysiłków na tem polu, skoncentrowanych w Klubie Wysokogórskim P. T. T. Równocześnie jednak, z uwagi na ograniczone możliwości Klubu a z drugiej strony z uwagi na ogromne i wciąż wzrastające znaczenie takich i tym podobnych wypraw dla państwa — sądzimy, że Klub Wysokogórski powinien wystąpić z inicjatywą do czynników bardziej międzynarodowych o utworzenie osobnego, ogólnopolskiego

Komitetu Wypraw Egzotycznych,

kłoby — w oparciu o Klub Wysokogórski, w kwestii wartości i celowości poszczególnych mógł zjednoczyć wysiłki odkrywców polskich, projektowanych wypraw dla państwa i jego na — stać się organem opiniującym i decydującym i propagandy.



Już wyruszyły łódzie żaglowe na srebrzystą gładź morską, a miły wiatr majowy — może, jak na późną wiosnę, nieco za chłodny — napina wyniosłe żagle na uroczyste pławy wodne.

Jak Polskie Towarzystwo Tatrzańskie uczciło pamięć Wodza i Ojca Narodu

Na wieść o zgonie Marszałka Piłsudskiego zebrał się Zarząd Główny P. T. T. na nadzwyczajne posiedzenie żałobne i powziął następującą uchwałę:

„Po zgonie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego łączymy się w najgłębszym żalu z hołdem, składanym przez całe państwo wielkiemu Twórcy niepodległej Polski. W żałobie, która ogarnęła turystów i miłośników gór zrzeszonych w całej Polsce w naszym towarzystwie, skupiamy się przy ideach i obowiązках, wytkniętych przez Marszałka

Piłsudskiego jako wielkiego opiekuna wychowania fizycznego w Polsce.”

Posiedzenia żałobne odbyły też Zarządy poszczególnych Oddziałów P. T. T. oraz Zarząd Klubu Wysokogórskiego.

Ponadto ustalono, że na czas żałoby narodowej wszyscy członkowie PTT. nosić będą oznaki klubowe owinięte krepą.

W dzień pogrzebu Marszałka, na wszystkich schroniskach PTT. powiewały żałobne flagi, wieczorem tegoż dnia potężnie wypadła

manifestacja żałobnych ogní,

rozpalonych wzdłuż całego łańcucha gór polskich przez Oddziały P. T. T.

Wreszcie Zarząd Główny P. T. T. uchwalił przyznaczyć się znaczniejszą sumą do budowy Kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie i wezwał Oddziały PTT. do współudziału.

Hołd Zarządu Oddz. Pol. Tow. Tatrzańskiego w Białej ś. p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu

Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Białej na żałobnym posiedzeniu w dniu 16 maja b. r. uchwalił następującą rezolucję:

„Pograżeni w najgłębszym smutku i bólu po największej stracie, jaka nasza Ojczyzna dotknęła, chylimy kornie czoła w hołdzie przed prochami Największego Syna Polski Wodza Narodu, Budowniczego Ojczyzny, Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, który w ofiarnej pracy dla Polski na setnych polowiskach wywalczył niepodległość

Kronika turystyczna

Rozbudowa schroniska w Roztocze.

Znane i popularne wśród wszystkich turystów górskich schronisko w Roztocze opodal Wodogrzmotów Mickiewicza (1032 m wys.) cieszy się sławą najstarszego i może najbardziej sympatycznego schroniska w całych Tatrach. Do uczynienia zeń azylu dla mniej zamożnych turystów zmierzają też cała gospodarka Oddz. Krakowskiego P. T. T., w którego rękach znajduje się to schronisko. To też w ciągu dwu ostatnich lat frekwencja stale w Roztocze wzrasta i obecnie okazała się potrzebą znacznego powiększenia schroniska, przez dobudowanie mu całego jednego skrzydła.

Budowę już rozpoczęto. Rozszerzone schronisko rozporządzać będzie różnymi udogodnieniami, jak centralnem ogrzewaniem, prostem urządzeniem wodocięgowym i t. p.

Z wydawnictw

„Kamena”.

Pod taką nazwą wydaje w Chełmie Lubelskim znany poeta Kazimierz Andrzej Jaworski miesięcznik literacki, pomimo trudnych warunków prowincjonalnych postawiony na wysokim poziomie artystycznym. W „Kamieniu” współpracują wszyscy niemal wybitni pisarze najmłodszego pokolenia i czasopismo to zasługuje stanowczo na większe rozpowszechnienie niż to jest dotychczas jego udziałem.

Ostatni, podwójny numer „Kamienia”, poświęcony został w całości Tatrom i może zainteresować każdego turystę górskiego. Świadczy on, że stosunek literatury polskiej do Tatrz pozostaje ciągle jeszcze żywy i czynny, choć nima już tak wybitnych przedstawicieli jak Kazimierz Tetmajera czy Stefana Żeromskiego.

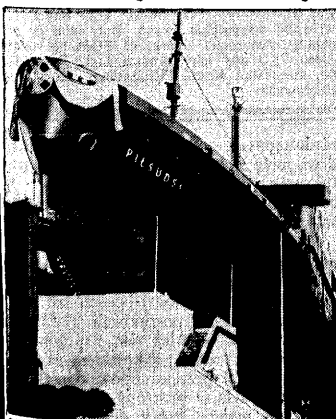
W zeszycie „Kamienia”, Tadeusz Bocheński omawia „Tatry w polskiej poezji powojennej”, a S. Mieczar „Tatry w literaturze słowackiej”. Szerok młodych poetów ogłasza nowe wiersze górskie. Znani literaci podłahańscy Helena Roj-Rytardowa i J. M. Rytard publikują fragment swej nowej sztuki regionalnej p. t. „Karczmą”. Prozę powieściową reprezentują Maria Szczepańska i K. A. Jaworski, ponadto J. A. Szczepański ogłasza jedno ze swoich wspomnień literackich.

„Adrar n'Deren”.

Wydana pod redakcją J. A. Szczepańskiego książka pod tym zagadkowym tytułem, stanowi zbiorowe opracowanie wyników zesłańczej wyprawy Klubu Wysokogórskiego w Wysoki Atlas w Afryce. Na treść jej składają się opisy i wspomnienia z wyprawy, napisane przez poszczególnych jej uczestników, a dalej sprawozdanie kierownictwa i komitetu organizacyjnego wyprawy z jej przebiegu, dotychczas i sukcesów. Wyprawa w Atlas — który w języku berberskim nazywa się właśnie „Adrar n'Deren”, t. zw. Góry Gór — należała do najbardziej szczególnych i owocnych polskich przedsięwzięć egzotycznych. Wystarczy wskazać, że na temat wyprawy ukazało się ponad 150 artykułów w dziennikach i zapowiedziane są cztery publikacje książkowe.

W „Adrar n'Deren” współpracowali: J. R. Dorawski, J. Golez, L. Gorski, S. Groński, Z. Korosadowicz, K. Piotrowski, J. A. Szczepański i J. Wojsznis. Na uwagę i wyróżnienie zasługują bogate wyposażenie zewnętrzne książki. 7 map i 24 reprodukcji fotograficznych starannie zebrał i opracował wszystkie najcenniejsze fragmenty tych, zbędnych dopiero przez polską wyprawę, gór egzotycznych.

Pierwsza wycieczka na okręcie „Piłsudski” już w sierpniu br.



Okręt „Piłsudski”, udekorowany krzyżem Legionów, w stoczni Monfalcone, na chwilę przed spuszczeniem na wodę.

Nowy transatlantyk polski M/S „Piłsudski” po wykonczeniu w stoczni w Monfalcone wyruszy w drogę do Gdyni w połowie sierpnia. Z okazji tej pierwszej podróży nowego transatlantyka polskiego, który następnie odwiedzi będzie stałe kursy do Stanów Zjednoczonych, w dniu 27-go sierpnia wyruszy z Triestu wycieczka morską, która przybędzie do Gdyni 12 września, zatrzymując się po drodze w Wenecji, Palermo, Algierze, Maladze, Lizbonie, Antwerpi, Brunsbuetel, Holtenau.

Statek transatlantyczny „Piłsudski” ma następujące wymiary: długość — 160 m, szerokość 22 m, zanurzenie 7,5 m.

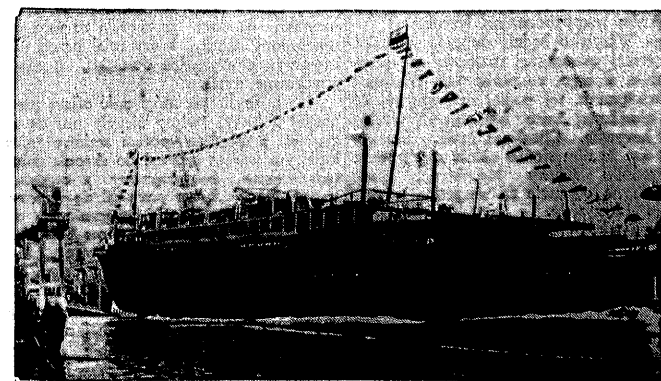
Wyporność statku wynosi 15.000 ton, a pojemność brutto — 14.400 ton.

Na statku jest 7 pokładów. Na najwyższym pokładzie „Słonecznym” znajduje się mostek kapitański, kabiny oficerów nawigacyjnych i obrotowe miejsce dla gier sportowych. Na pokła-

dzie „szalupowym” znajduje się radiostacja, kabiny oficerskie i pasażerskie, bar z werandą. Na pokładzie „spacerowym” jest wielka, oszklona weranda, czytelnia i drugi bar, pozbawiony wielki salon na zebrania towarzyskie, salon dla pań i pokój dziecienny. Trzy pokłady górne są osłonięte.

Następne pokłady, oznaczone kolejnymi literami alfabetu, zajęte są przez kapię, biura zarządu statku, biuro wycieczkowe i urządzenia gospodarcze, a więc kuchnię, jadalnię, sklep, tryzernię, drugi salon towarzyski, drugi pokój dla dzieci. (Pokład A). — Na pokładzie D jest pływania, której wymiary wynoszą 9x4,8 m. Kabiny pasażerskie na 730 osób znajdują się na wszystkich pokładach, z wyjątkiem pierwszego i ostatniego, który mieści żałobny statek. Wszystkie kabiny mają szafy i zimną wodę bieżącą. Na każdym pokładzie znajdują się łazienki i umywalnie dla pasażerów.

Podróż nowym transatlantykiem polskim będzie więc odbywała się w warunkach dużego komfortu. Pasażerowie będą korzystali z wygodnych urządzeń i doskonale obsługi.



Transatlantyk polski „Piłsudski”.

Wycieczki Orbisu

Program Orbisu przewiduje następujące wycieczki na II-gą połowę maja:

18. V. — na Targi do Paryża — cena od 480 zł, powrót 6. VI.

18. V. — do Paryża i Brukseli na Kongres Oszczędnościowy — cena od 325 zł, powrót 3. VI.

21. V. — do Budapesztu — powrót 30. VI.

22. V. — do Jugosławii — cena od 595 zł — 24 dni pobytu.

26. V. — do Wiednia i Budapesztu — cena od 255 zł — powrót 1. VI.

29. V. — do Brukseli — cena od 290 zł — powrót 7. VI.

3. VI. — do Bułgarii — cena od 600 zł — 4 tygodnie pobytu.

7. VI. — do Jugosławii — cena od 595 zł — 24 dni pobytu.

Do Palestyny. Tanie przejazdy dwa razy w miesiącu (1 i 11 maja). Pojeździem specjalnym do Konstantynopola i S/S „Polonia” do Hajfy. Zjedziemy do Stambułu i Aten.

Kilka uwag w sprawie planu sieci szkół średnich w Województwie Śląskim

Otrzymałmy następujące uwagi:

W związku z nowym ustrojem szkolnictwa, ma ulec likwidacji Seminarium Nauczycielskie w Pszczynie, a w miejsce jego nie przewiduje się żadnego innego zakładu.

Decyzja ta wymaga jednak dokładniejszego nasświetlenia.

W okresie, gdy również inne Seminarium Nauczycielskie były w pełnym rozwoju, zasięg Seminarium w Pszczynie był największy. Pszczyna zajmuje centralne położenie w południowej części Województwa Śląskiego. Nadaje się więc w zupełności na umieszczenie w nim więcej zakładów naukowych. Tymczasem dzieje się rzecz dziwna.

Ołbrzymi zasięg Seminarium w Pszczynie zbagatelizowano, wgl. uznano za mało znaczący. Nowy projekt sieci szkół średnich na Śląsku eliminuje m. Pszczynę z rzędu miast, mogących pretendować do posiadania zakładu licealnego pedagogicznego wgl. ogólnokształcącego i co jest charakterystyczne dzieje się to na rzecz miast położonych na granicach Województwa Śląskiego. Nie liczone są zupełnie z warunkami materialnymi rodziców, zmuszając ich na poniesienie większych kosztów, związanych z utrzymaniem swych synów w tak odległych miejscowościach. Nowy plan sieci szkół średnich na Śląsku, krzywdzi również w wysokim stopniu ludność rolniczą, która i tak najbardziej dotknięta skutkami kryzysu, pozbawiona jeszcze zostaje możliwości kształcenia swych dzieci w zakładach średnich.

Słery szkolne również uważają, że m. Pszczyna jest najlepszym punktem umieszczenia w nim liceum pedagogicznego. Świadczy o tem artykuł w dodatku do miesięcznika „Chłopama”. — Sprawy szkolne na Śląsku — z marca 35 roku, gdzie na stronie 35 wyraźnie pisze: „faktycznie najlepszym punktem dla umieszczenia liceum pedagogicznego są Bielsko i Pszczyna”.

Względę te jednak zostały w projekcie planu sieci szkół średnich zupełnie pominięte.

Również pominięte zostały względy natury czysto gospodarczej.

Budynki, w których dotychczas mieściło się Seminarium będą niewykorzystane. Mieszkania zajmowane dotychczas przez grono nauczycielskie będą niezajęte, gdyż kwestia mieszkaniowa została w Pszczynie pomyślana załatwiona, gdy tymczasem w innych miastach tęda mieszkaniowa poważnie się powiększy.

Dla miast średnich, do których zalicza się Pszczynę istnienie średniego zakładu naukowego ma duże znaczenie.

Tymczasem ogłasza się Pszczynę z różnych zakładów i robi się z miasta powiatowego ośrodkiem.

Zupełnie zignorowano również względy narodowe.

Pszczyna stała się znana z tej okoliczności, że ma tu swoją siedzibę potentat niemiecki, podporządkowany na Śląsku ksiądz von Pless.

Jeżeli pozabawi się Pszczynę inteligencji polskiej, to z biegiem czasu całe ziemstwo stanie się powolnym narzędziem w rękach księcia von Pless, do którego bezpośrednio wgl. pośrednio będzie zależne, tego i to słusznie obawia się polskie społeczeństwo, a władzom nie może to być obojętne.

To nie jest frazes ani interes jednego miasta, ale jest to sprawa o szerszym znaczeniu, do której klucz rozwiązania leży w Urzędzie Wojewódzkim Śląskim.

Dlatego społeczeństwo prosi kompetentne organy, by dotychczasowe stanowisko podano gruntownej rewizji, a napewno poważną inną decyzję.

Królestwo belgijskie w Sztokholmie.



Królewska para belgijska przybyła już do Sztokholmu, aby uczestniczyć w uroczystościach żałobnych księżniczki szwedzkiej Ingrid z następcą tronu duńskiego Fryderykiem. Na obrazku królewska para belgijska w towarzystwie króla Szwecji Gustawa.

Fala głębokiego żalu ogarnęła Śląsk po stracie Wskrzesiciela Polski

Do redakcji naszej nie przestają napływać liczne sprawozdania z przebiegu uroczystości żałobnych po zgonie I. Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego. Ze sprawozdań tych przebiega głęboki ból, jaki odczuwa społeczeństwo przez śmierć Wskrzesiciela Polski. Niestety, sprawozdań tych przy najlepszych chęciach nie moglibyśmy wykorzystać na łamach naszej gazety nawet w przeciągu paru tygodni, dlatego też zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do ściślego podania organizacji i miejscowości, w której uroczystości żałobne odbyły się. M. in. wie pamięć Wielkiego Wodza uczyłby bądź nabożeństwo, bądź akademię, bądź też wreszcie pochodami i żałobnymi zebraniem następujące organizacje i gminy:

Oddział Związku Strzeleckiego — Katowice Śródmieście, Stowarzyszenia, organizacje i społeczeństwo Katowice-Bogucie, Towarzystwo Polek w Katowicach-Deblu, Koło Przyjaciół Harcerzy w Katowicach-Deblu. W Chorzowie: Katołickie Stowarzyszenie Mistrzów i Czeladników. W Ciesinie: Młodzież i działwa szkolna oraz Macierz Szkolna. Tarnowskie Góry: Komisarz Sejmik i Wydział Powiatowy. Mikolów: Społeczeństwo i wszystkie organizacje. Spo-

łeczeństwo gmin: Czarków, Frydek, Gilowice, Górki, inwalidzi wojenni i górniczo-hutniczy, przebywający na kuracji w Jastrzębiu-Zdroju, Związek Inwalidów w Kaletach, Związek Powst. Śląskich w Kamienicy, Związek Rezerwistów, Rada Pedagogiczna w Krasowicach, kóło P. Z. Z. w Krychat, Towarzystwo Polek w Lubeku, społeczeństwo i Zw. Strzelecki w Ławkach, Związek Powstańców Śl. w Makoszowach, starsze społeczeństwo i młodzież w Moszczanie, organizacje i obywatelstwo gm. Nowy Bytom i Czarny Las, młodzież, organizacje i obywatelstwo Ornowice, społeczeństwo Pogrzebienia i Kornowaca, Rada gminna i obywatelstwo w Radlinie, grupa Zw. Powstańców Śl. w Tychach, związki polskie, młodzież i społeczeństwo w Wesołej, szkoła powszechna i Towarzystwo Polek w Woszczycach, oraz obywatelstwo m. Wodnik.

Składajcie datki dla bezrobotnych

Koleje Państwowe w dniach żałoby narodowej

Na uroczystości pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego przewidziano do Warszawy w dn. 15 i 16 maja 210 normalnych pociągów około 100 tysięcy osób, ponadto przewidziano w tych dniach 15 pociągów dodatkowych z delegacją i pocztami sztandarowymi wojskowymi, oraz 5 pociągów dodatkowych z organizacjami cywilnymi.

Po ukończeniu uroczystości pogrzebowych w Warszawie w dniu 17 maja uruchomiono 23 pociągi dodatkowe do Krakowa, w tem pociąg żałobny, pociąg Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rząd, członków Sejmu, dyplomaci, pociągów sztandarowych wojskowych, organizacje społecznych itp.

Pociągi te odeszły z Warszawy w ciągu 7 godzin między godziną 6 popołudniu dnia 17 bm. a godziną 18 w nocy dnia 18 bm. linia Warszawska — Radom — Kielce — Kraków i linia Warszawska — Częstochowa — Kraków.

Ogółem przybyło do Krakowa na uroczystości żałobne około 125 tysięcy osób w 155 pociągach, w tem 112 normalnych i 43 pociągi dodatkowe.

Służba informacyjna krakowskiej dyrekcji kolejowej zorganizowana była w ten sposób, że naprzeciw pociągów przybywających do Krakowa, wysiedlali informatorzy, którzy przy pomocy ulotek informowali podróżnych o dniu i godzinie powrotu z Krakowa poszczególnych pociągów dodatkowych, przez co uniknięto skupienia podróżnych na dworcach przed odjazdem. Niezależnie od tego na wszystkich dworcach, peronach i przed dworcami były zorganizowane dodatkowe punkty informacyjne.

Wyjazd z Krakowa uczestników uroczystości pogrzebowych w liczbie około 120.000 osób, nastąpił w ciągu 30 godzin w różnych kierunkach, przyczem największe skupienie było w ciągu pierwszych 18 godzin.

Powrót pociągów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z Krakowa zorganizowano w ten sposób, że członkowie rządu żegnali Pana Prezydenta w Krakowie, a witali w Warszawie. Pociąg Pana Prezydenta przeprowadzono drogą przez Częstochowę, a pociąg z rządem krótszą drogą przez Radom.

Cały ten masowy przewóz do Warszawy, Krakowa i spowrotem, pomimo krótkiego terminu i trudności technicznych ze względu na zaścieszność dworca w Krakowie, odbył się sprawnie i planowo dzięki największemu wysiłkowi ogółu kolejarzy.

Fundusze na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego

Przewodniczący Funduszu Obrony morskiej Inspektor Armii Generali Dywizji Kazimierz Sosnkowski w porozumieniu z Zarządem Głównym Ligi Morskiej i Kolonijalnej postanowił, — zgodnie z par. 2 statutu FOM, postawić wniosek do Prezesa Rady Ministrów, aby dotychczas zebrane kapitały na FOM przekazać na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na który to cel prowadzi w wojsku zbiórka „Fundacja Łodzi Podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego”.

Wobec powyższego w związku z licznymi zapłatami Oddziałów, w jaki sposób należy pamiętać Marszałka Józefa Piłsudskiego, Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonijalnej wzywa wszystkich swych członków, Zarządy Okręgowe, Obwodowe, Oddziałowe, Koła Młodzieży, wreszcie wszystkich swych przyjaciół do jak najintensywniejszej zbiórki na FOM na Numer 30860 PKO aby jaknajprędzej Łódź Podwodna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego mogła być zbudowana.

ANTONI HRAM.

W szponach gangsterów

Powieść sensacyjna.

43) (Ciąg dalszy.)

— Jakto? — spytała mitylska, nie rozumiejąc powiedzenia Rossa.

— Bardzo prosto... — rzekł, spoglądając jej w oczy. — Nasza umowa oparta jest tylko na wzajemnym zaufaniu, którego żadne z nas dotąd nie nadużyło i nie nadużyje do końca — podkreślił z naciskiem. — Nie widzę więc wyraźnej przyczyny, dla której wzbranasz się przed wręczeniem mi klejnotów już teraz...

— Nie, Ross, — to całkiem inna sprawa... Kto mi zaręczy, że twoja uczciwość nie skończy się z chwilą otrzymania tych skarbow, i że za chwilę nie znikniesz mi z oczu raz na zawsze?

— He, he, he!... — zaśmiał się Shunklin, lecz jego śmiech pobawionym był jednak owej, łatwo dostrzegalnej, nuty szczeroci.

— Śmieszna jesteś, Ariko... Gdybym miał tak podle postąpić, to czyż nie prościej byłoby mi, silnemu chłopcu, w tej chwili obrać cię z posiadanej skarbu, niż trudzić się i nadstawiać lba w niebezpieczny wyprawie.

— I to racja — odparła dziewczyna, a w jej złych oczach zamigotały, jakiej za-

gdkowe orzebyłki, będące wynikiem uczuć, jakie opanowały ją pod wpływem przeniknięcia zamiarów cowboya. — Ale czy zdajesz sobie sprawę z tego, że skoro dziewczyna pozostanie nadal w obozie, podejrzanie Jacka skieruje się przedewszystkiem na ciebie, gdy tymczasem jej upozorowana ucieczka upewni go jedynie, iż nie kto inny, tylko ona jest sprawczynią podłej kradzieży...

Ross nie odpowiedział. Jakiś czas stał w milczeniu naprzeciw dziewczyny, snać ważąc w myślach to wszystko, co przed chwilą usłyszał, aż wreszcie rzekł, spoglądając na Arikę rozpozgodzonym wzrokiem:

— Wszystkie będzie dobrze, malutka. Od naszej wczorajszej rozmowy nie przeoczyłem niczego, co może nam dopomóc do schwytania tej podłej dziewczyny, co mej ukochanej Arice ośmieliła się wyrządzić krzywdę. Chodź za mną, a przekonasz się, że nim słodkie ołzoki niebotycznej wierzchołki Rocky Montaine, błada dziewczyna odpowie za wszystkie wyrządzone ci krzywdy.

— I właśnie teraz, — rozmyślał Ross, kiedy Anita leżała związana posród zaroił czamizalu i kilka minut zaledwie brakowało, aby zawiłkły ją do wskazanego przez Arikę mrowiska, odebrać zasłużoną zapłatę, niespodziewanie zjawiła się na stepie ta przekłeta maszyna z dwoma gentlmenami, którzy nabawili go tyle strachu, że dotąd jeszcze nie można się uspokoić.

Ochłonawszy wreszcie z pierwszego wrażenia, Shunklin skierował kroki do miejsca ukrycia Anity. Spodziewał się bowiem, że Arika, która pozornie ułotniła się na warkot motoru, zdążyła już powrócić, aby dokonać zamierzonego zemsty i uiszczyć zapłatę jemu, Rossowi.

Jakież jednak było jego zdziwienie, kiedy przekonał się, że Ariki nie tylko nie było przy skrepowanej dziewczynie, ale nie widział jej nigdzie wokół, pomimo wraźnego rozglądania się i nawoływań.

— Co tu ma znaczyć? — pomyślał zaniepokojony, nie tylko zniknięciem samej mitylskiej, ile tem, że zabrała ze sobą ów upragniony skarb, który miał przed nim otworzyć aowe, pełne dostatku, a nawet zbytkowne, życie.

Na tę myśl, że mógł paść ofiarą przebiegłej kobiety, włosy zjeżyły mu się na głowie, a wkrótce potem szalony gniew kipiącym warem uderzył do skroni; gniew ten większy, bo połączone z uczuciem wstydu, iż tak łatwo pozwolił się wywieść w pole słabej, pozornie bezgranicznie naiwnej, dziewczynie... on, Ross Shunklin, stary, doświadczony stepowy wyga, król trampów, jak nazywano go w całym dorzeczu szerokiej Platy.

— Co robić?... co robić?... myślał uparcie, targając się w beśsilnej rozpacz. Czy ruszyć na poszukiwanie zwinnej, przebiegłej Ariki, która najprawdopodobniej aż do wieczora przyczaiła się gdzieś w

niedostępnych chaszczach i bezpieczna drwi sobie z jego nieszkodliwych pogrzebów, czy też dać za wygraną i ruszyć w beżmierny step, prowadzić dalej przekłętą tułackę urodzonego trampa?

Rozważając to wszystko, Ross spojrzal mimowolnie na leżącą wśród traw Anitę i nowa jakaś myśl zelektryzowała go w jednej chwili: czy ci dwaj bogaci, jak wnosili, gentlmeni nie poszukiwali właśnie tej dziewczyny?... Ależ tak, napewno! — odpowiedział sobie po krótkim zastanowieniu. Słyszał przecież opowiadanie Anity, że przybyła w te strony na skrzydłach stalowego ptaka, który dotąd spoczął nad brzegiem rzeki... A zatem kto wie, jaką nagrodę możnaby było uzyskać od nich za naprowadzenie ich na ślad poszukiwanej dziewczyny i czy nagroda ta nie przewyższałaby wartości owych upragnionych klejnotów Jacka...

Tego rodzaju myśli opadły go tak niespodziewanie, że zapominając o tem, iż nie kto inny, tylko on właśnie skrepował nieszczęsną dziewczynę, oddając ją w ręce żądnej zemsty Ariki, — rzucił się momentalnie bieć śladem nikiącego na horyzoncie auta.

— Dopędzić go, zawrócić z drogi i oddać bratowi zapłatę — oto były jedyną naturalną postanowieniem, które dodawało mu siły w wytrwałym biegu poprzez rozległe stepowe równie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(=) **Zmiana terminu losowania loterii fantowej "Opoka"**
Towarzystwo "Opoka" Oddział w Chorzowie prosi o zmianę terminu losowania Loterii Fantowej ustala się ostatecznie na 1. 6. 1935 (sobota), godz. 16-21. Poprzednio podane terminy — z powodów od Towarzystwa niezależnych — zostały zmienione.

(=) Bezradzili los cięty.

20 bm. zatrzymano w Chorzowie, pod zarzutem bezprawstwa i zebrani 11-letniego Łanowskiego Gerarda, którego oddawiono do miejscowego Magistratu, a następnie przekazano do Sierocica, przy ul. św. Piotra w Chorzowie. W czasie badania chłopak zeznał, że ojciec jego odepchnął przed kilku dniami dom i oddał się w niewiadomym kierunku, a macocha wyrzuciła go z domu.

Z Świętochłowickiego

(S) Piętnastka do Wielkich Piekar.

Związek Poszkodowanych Uchodźców Śląskich w Wielkich Hajdukach urządził w niedzielę, dnia 2 czerwca pielgrzymkę na wozach do Wielkich Piekar na Kalwarię oraz celom spłynięcia konia Wywolenia. Zbiórka uczestników o godz. 7 przy dworcu. Złozoszenia na pielgrzymkę przybyła do 25 bm. p. Medard Brol, ul. Francuska 2 i Stanisław Barszcz, ul. Kościelna 2.

(S) Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej w Łagiewnikach Śl.

Onegdaj odbyło się walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej. Ze sprawozdań wynikało, że miejscowa straż pożarna, wybiła się na jedno z pierwszych miejsc. Do zarządu wybrano prezesa ponownie naczelnika gminy p. Rybarkę, naczelnikiem straży p. Kochonia oraz m. Bienka, Nocunia, Palisława, Jegra i Warzeche członkami zarządu.

(S) Nieszczęśliwy wypadek w hucie "Pokoł".

W hucie "Pokoł" wydarzył się ciężki wypadek, któremu uległ robotnik Karol Fica. W czasie pracy Ficę wskutek odparcia dźwigu doznał złamania kilku żeber i ciężkiego uszkodzenia wewnętrznych. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala hutniczego w Nowym Bytomiu.

(S) Kradzież cennych motorów.

Dorożka spłynięła na kop. "Wolfgang" Białecki. Maksymilian doniósł, że w nocy na 17 bm. skradziono z piwnicy tej spłynie na szkodo Gwarectwa Weglowego w Rudzie Śl. 2 motory elektryczne i mny "Karł Frol" Nr. 2265 i 2628. Ostrzeżenie się przed ew. nabyciem skradzionych motorów.

Z Pszczyńskiego

(P) Kopalnia "Waleska" na Pożyczkę Inwestycyjną.

Kopalnia węgla "Waleska" w Łaziskach Średnich subskrybowała Pożyczkę Inwestycyjną w wysokości 55,000 zł. w Komunalnej Kasie Oszczędności w Mikolowie, z czego Dyrekcja subskrybowała kwotę 38,000 zł, urzędnicy 13,400 zł, zaś robotnicy 3,600 zł. Należy szczególnie z uznać, jak podkreślił zrozumienie, jakie wykazywali robotnicy dla tak doniosłej sprawy. Deklarowana kwota urzędników kopalni Ziedn. Aleksandra (Książka) Brada wynosi 17,900 zł. Wykazy kopalnego komitetu propagandy. Pożyczki Inwest. zostały uwiecznione wielkim sukcesem.

(P) Kolo Tow. Młodych Polek w Czarkowie.

Ostatnio zostało założone w Czarkowie Towarzystwo Młodych Polek. Skład Zarządu przedstawił się następująco: przewodnicząca: Bączkówna Maria — iauzczytelka, zast. przew.: Kubiśówna Anna, sekretarka: Zemianka Gertruda, zast. sekret.: Kaniakowa Maria, skarbniczka: Szara Maria, Jawńska: Goczołówna Lucja i Kaniakowa Anna.

(P) Owocna praca Polskiego Związku Zachodniego w Wesołej.

Odbyło się tu Walne Zebranie Polsk. Związku Zach. Ze sprawozdań wynika, że praca Koła była bardzo pożyteczna, gdyż jak wykazywał wygłaszane w ciągu roku referaty — dążyła do uświadomienia obywatelskiego i wyrobienia poczucia zrozumienia potrzeb państwowych. Po udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Tomasz Kita kier. szk. prez. (poraz 6), Stanisław Siwica zast. prezesa, Krzyżowski Paweł, skarbnik, Rygiel Dudał skrz. Grzybek Paweł zast. skarbn. Mrońska Alojza zast. sekret. Heimann Teofil, Strzyczek Wilhelm, Sniński Augustyn, Komisja rewizyjna: Pieprzycy Ignacy, Chmiel Franciszek, Szymalski Jan, Delegaci na zjazd okręgowy i powiatowy pp: Mrowiec Alojzy, Strzyczek Wilhelm.

(P) Nowy zarząd PZZ. w Czarkowie.

Na walnym zebraniu PZZ, wybrano do nowego zarządu pp. Franciszka Szczepańczyka, kier. szkoły, Jan Litzke naczelnika gminy zast. prezesa, oraz członków zarządu pp: Zymle Józefa, Kamie Ludwika, Urzonia Pawła, Mamkowska Józefa, Gomulka Jan, Skazaniego Karola i Szarego Jerzego. A. Kuźniarski wygłosił referat o stosunkach gospodarczych i rolniczych w powiecie pszczyńskim.

(P) Wrogowie standardów narodowych.

Rokrocznie w czasie świąt narodowych ze zdziwieniem stwierdzić można, że jedni i ci sami obywatele nie pozostają na obowiązkach obywatelskich udekorowania swojego domu sztandarami narodowym w uroczyste święta narodowe. Fakt ten jest tem dziwniejszy, że mamy tu do czynienia z funkcjonalnymi państwowymi, którzy w dodatku z politycznych państwowych swoje domy pobudowali w Ochojcu. Nie stać więc tych "kameniczników" na kilka złotych na sztandar. Ponieważ bojkotowanie świąt narodowych przez tych panów zdarza się systematycznie, jesteśmy zmuszeni na drogę obywatelską zwrócić się do urzędników, gdyż w przeciwnym razie wyginiemy publicznie ich nazwiska i tytuły służbowe. Obserwatorzy policyj.

Aresztowanie świadka na sali sądowej

21 maja br. odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Rybniku przeciwko znanym awanturnikom, malarzowi Karłowi i robotnikowi Jerzemu Wierszolkowi z Żor. Rozprawę przewodniczył prezes Stodółka, wotowali sędziowie Nodzyński i Kuska. Akt oskarżenia popierał prokurator Horodecki, zaś obrońcy powołali się na adwokat. Główny oskarżony, Karłow, został aresztowany, ponieważ ciężko pobije niejakiego Rybka Edwarda.

Karłow i Wierszolkowie znani byli w Żorach z tego, że zaczepiali spokojnie idących ludzi na ulicach, żądając od nich papierosów i pieniędzy na wódkę. Za opór grozili pobiciem. Tak się też stało ze śp. Rybkiem. Dnia 1 marca br. w późnych godzinach wieczornych wracał śp. Rybok opastozkami ulicami miasta do domu. Skracając w ciemną uliczkę Półwiejską, został niespodziewanie zaczepiony przez Karłow i Wierszolkę, którzy w brutalny sposób żądali od niego pieniędzy na wódkę. Ponieważ śp. Rybok żądanych pieniędzy nie chciał dać, a-

wanturnicy wyrwali z pobliskiego plotu dwie szafelki, którymi ciężko pobili śp. Rybka. Na krzyk biegał, zbiegli się ludzie, którzy przyszli mu z pomocą. Zdawało się, że następstwa pobicia nie będą groźne. Jednak po 19 dniach R. stracił przytomność i przewieziony do szpitala niejakiego w Żorach, zmarł jeszcze tej samej nocy. Zmarły przed śmiercią dopiero wyjawiał rodzicom, że został pobity. Policji o wypadku nie donosił, gdyż oskarżeni zagrozili mu zabiciem. Przed śmiercią badał jeszcze śp. Rybka dr. Karolczak, który jednak nie mógł stwierdzić żadnych poważniejszych obrażeń cielesnych, wobec czego posterunek policji powiadomił prokuratora S. O. w Rybniku, który zarządził przeprowadzenie sekcji zwłok. Sekcja wykazała, że śp. Rybok cierpiał od dłuższego czasu na zapalenie ropne w prawym oku. Miało więc przed 6 laty R. pracował jako robotnik leśny, przy czym pewnego razu spadł z wysokości świerku, i skaleczył sobie poważnie oko. Po trzymiesięcznym pobycie w szpitalu, opuścił

go jako wyleczony, jednak oko nie było już normalne. Sekcja wykazała dalej, że R. przeżył czas chorował na skaleczenie oka, wskutek czego powstało zapalenie ropne oka, które posuwało się w kierunku mózgu. Skutkiem pobicia nastąpiło w czasie śp. Rybka pokłucie

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólu głowy i ogólnym niedomaganiu zaywa się rano naczno skłania naturalnie wody gorzkiej Franciszka-Józefa, Zal, przez lekarzy.

blony osklepiającej ropę, która rozlała się na mózg, powodując zapalenie opon mózgowych, z tem związana była śmierć śp. Rybka. Lekarz stwierdził, że pobicie Rybka przez oskarżonych awanturników było tylko pośrednim powodem jego śmierci. Katastrofa przedzi, czy później musiałaby nastąpić. Pobicie ja przy spieszo. Na rozprawie zeznawał w charakterze biegłego dr. Karolczak, który przeprowadził sekcję zwłok i dr. Biały z Rybnika. Biegły zgodnie zeznał, że śmierć nastąpiła wskutek wylewu ropny na mózg, który nastąpił po pobiciu. Szereg świadków, rekrutujących się z najbliższej rodziny zmarłego, obciążało mocno oskarżonych, twierdząc, że śp. Rybok wrócił do domu cały zakrwawiony mając na ciele śluzę. Świadek Orszulik, który był świadkiem wypadku, uchylił się zreszczie od szczegółowego zeznań. Zwrócił na to uwagę p. prokurator.

Prokurator: — Przecież wyszli byli świadkiem zeznań, przeto musicie szczegółowiej na dzieć o wszystkim.

Świadek: — Tyle wiem, co powiedziałem!

Prokurator: — Więcej wiecie, tylko staracie się to zataić.

Świadek: — Jeżeli pan prokurator więcej chce wiedzieć niż ja, to proszę postawić się na świadka.

Za te beczelna odpowiedź sąd wymierzył natychmiast Orszulikowi 3 dni aresztu i zarządził odprowadzenie go z sali sądowej do więzienia.

Po przemówieniu pana prokuratora, który żądał surowej kary dla oskarżonych i po mówie obrońcy Głiny, sąd udał się na naradę, po której nastąpił wyrok. Oba oskarżonym wymierzono po 9 miesięcy więzienia. Przy wydawaniu wyroku nastąpiła zmiana artykułu, przyczem oskarżeni zasądzeni byli tylko za pobicie, a nie za zabójstwo. Zmiana artykułu nastąpiła na skutek odciążających zeznań biegłych.

(L) Kondolencje.

Do Starostwa w Lublińcu napływają w dużym ciągu kondolencje od różnych organizacji i zarządów gminnych.

Z Bielskiego

(B) Repertuar kin.

Kino Biala: Miejskie: "Życie i trud śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego".
Kino Apollo Bielskie: "Pieśń Kozaka".
Kino Rialto Bielskie: "Uwodzicielka".

(B) Magistrat miasta Bielska

zwraca się do wszystkich mieszkańców miasta z prośbą o zdjęcie żałobnych flag z budynków i okien wystawowych. Flagi pozostała tylko na gmachach rządowych i komunalnych.

(B) Policja szuka złodziei.

Policja z Bielska poszukuje sprawców kradzieży mieszkaniowych, którzy po wyłamaniu zamków skradli z mieszkanka N. N. z Bielska większą ilość pościeli, nakryć stołowych, bielizny, aparat fotograficzny itp. łącznej wartości około 2000 zł.

(B) Szła pieszko do Wiednia i znalazła śmierć w Jaworzu.

W związku ze zgonem żebraczki obok gospodyni Binka w Jaworzu poster. Jasienskiego stwierdził, że zmarła kobieta nazywała się Anna Katuszko z Wiednia, obywatelka polska, wzm. moim, która rzekomo pchła do Lwowa chciała się dostać do Wiednia.

Z Cieszyńskiego

(C) Repertuar kin.

Kino Miejskie: "Csibi"
Teatr Elektryczny: "Jego Ekscelencja S. bielek".

(C) Macierz Szkolna na Kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Zarząd Główny Macierzy Szkolnej uchwałą przeznaczyć 3000 zł na budowę Kopca J. Piłsudskiego w Krakowie.

(C) Strzelcy ślubu.

Członkowie Związku Strzeleckiego oddziału cieszyńskiego złożyli 18 bm. uroczyste ślubownictwo nie wierności ideologii śp. Marszałka Piłsudskiego na ręce Komendanta powiatowego. O godz. 20 zaślubił na najwyższym wzniesieniu O. Górze synie stos, w blasku kółka bezprawy pow. Zarząd S. S. odczytał kazanie biskupa polowego C. winy wygłoszone w czasie uroczystości pogrzebowych w Katedrze w Warszawie.

(C) Kurs radiowy w Cieszyńsku.

Staratem oddziału Oświaty Pozaszkolnej Wydziału Oświecenia Publicznego w ścisłym porozumieniu z Polskim Radem w Katowicach został zorganizowany w Cieszyńsku 10-dniowy kurs dla przednowców radiowych z powiatu bielskiego i cieszyńskiego. Otwarcie Kursu nastąpiło w dniu 20 maja br. w obecności delegata Wydziału O. P. p. prof. Kiedrzyń, p. insp. szkolego Dobrowolskiego i instr. oświatowych p. Przybylika z Bielska i p. Jurczyka z Cieszyńska.

Z posiedzenia Rady gminnej w Rudzie Śl.

Ruda 23 maja.
21 bm. odbyło się posiedzenie Rady gminnej w sali rozpraw Sądu Grodzkiego w Rudzie. Zebraniu przewodniczył naczelnik gminy mgr. Paszkowski.

Uchwalono statut w przedmiocie pobierania taks i opłat szkolnych w komunalnej szkole średniej ogólnokształcącej. Następnie przyjęto uchwałę budowy nowej szkoły przy ul. Niedurnego kosztem 113.000 złotych, która to kwota pokryta ma być z nadwyżki budżetowej. Pojem przystąpiono do uchwalenia dodatkowego budżetu i to 50.000 złotych na budowę dalszych baraków dla

bezdolnych, na budowę domu na cele Kolumny Sanitarnej i Obrony Przeciwlotniczo-gazowej oraz na uzupełnienie kanalizacji gminnej i rozbudowę plant. Kwoty pokryte zostają z zaciągniętej pożyczki z Śląskiego Funduszu Gospodarczego.

Z powodu rezygnacji ławnika gminy p. Kynasta Rada gminna wybrała w jego miejsce ławnikiem gminy p. Strugałę Emila.

Wskutek powyższego wyboru Niemcy stracili swoje przedstawicielstwo w zarządzie gminy Ruda, a zarząd gminy jest obecnie w ilości czterech ławników zupełnie polski.

Plaga śródmieścia Katowic

Z kół naszych czytelników otrzymujemy poniższe słuszne zresztą, uwagi:

Już szereg pism miejscowych i zamiejscowych podnosił zupełnie słusznie sprawę nieczystości na ulicach miast Polsk. U nas w Katowicach sprawa ta jest boleską i stanowi ropień na zdrowym organizmie społeczeństwa.

U zb. ul. ul. Plebiscytowej, Wolewodzi, Koszulski, Dworcowi i Kochanowskiego, a więc w samym centrum, gromadzą się codziennie od godz. 16 począwszy do rana prostytniki z różnych krącoch świata pochodzące i urządzają po północy formalne orgie, z piąkami, wychodzącymi z okolicznych szynkier, otwartych przeważnie przez całą noc do białego dnia. Wynajdy te nie są odoobnionie i powtarzają się z dnia na dzień. Tego rodzaju indywidua zakłócają spokój nocny obywatelom — zmuszonym w tej dzielnicy mieszkać, a każda reakcja energiczna czy nawet próba o niezakłócenie spokoju nocnego, naraża spokojnego obywatela miasta na haniebne wyzwiska itp.

Główną przyczyną tego niewłaściwego stanu rzeczy są okoliczne szynki otwarte całą noc, gdzie dziesiątki motocykli i samochodów urządzają sobie nad ranem eskapady po pijanemu — puszczają motory w ruch, które całymi godzinami strzelają i workoczą tak, że umarłego mniemy z wiecznego snu obudzić.

Istna gehenna dla spokojnych i spragnionych smu obywateli, a kompromitująca dla miasta, które toleruje tego rodzaju rzeczy w samym centrum.

Jako jeden z tych wielu poszkodowanych obywateli miasta mam obowiązek i prawo ta drogę domagać się, by kompetentne czynniki miasta i władz bezpieczeństwa zainteresowały się tym drażliwym stanem rzeczy i usunęły przede wszystkim przyczynę tego zła, zarządzając zamknięcie wymienionych szynkowni nocnych po godzinie 24, a reszta sama się w ten sposób zlikwiduje, jeśli pijani szoferzy itp. indywidua oraz prostytniki nie będą miały miejsca na schadzki i pijatki.

Znowu napad wolsbundowców na policję

Katowice, 23 maja.

Podczas zabawy weselnej na sali Alojzego Trybuna w Lubeku w dniu 20 bm. rozpoczęli kół uczestników awanturę. Kiedy się przed, policji Białwierz wyprowadzał z sali awanturniczącego się Świerkota Emanuela z Lubeka, rzuciło się kilku łunych na starszego post. Broła, który w obronie własnej użył palki gumowej. W tym czasie Mieszk Wiktor z Lubeka uderzył st. posterunkowego Broła łepem narzędziem, raniąc go w skroń. Napastnicy rzucali pozątem w kierunku patrolu policyjnego szlabkami i sztachetami z plotu. Starszy posterunkowy

Brol zmuszony był użyć broni. Po oddanym strzale, awanturnicy uciekli się. Pomocy awanturnikom rozpoznano również braci Jana i Wiktora Urbańczyków, Mizerę Kazimierza, Kaczucha Franciszka i Świerkota Emanuela — członków Wolsbundu z Lubeka, oraz Jakóba Stróde z Lisowa i Filipa Panka z Dralin. Mamy więc znowu dowody, jakich zaprzeczają o polskich nazwiska i ma Wolsbundu za członków. Nie zadowolimy się, Policja lutejszego powiatu ma stać do czynienia z tymi wyzultkami społeczeństwa. Napastników powinna spokać zasłużona kara.

Z Rybnickiego

(R) Teatr Polski z Katowic w Radlinie i Knurowie

Odgrza 27 bm. "Śluby Panieńskie" o godz. 20 w Radlinie, zaś komedie "Odmłodzony Adon" wystawiał Teatr Polski w Knurowie dnia 29 bm. również o godz. 20-jej.

(R) Ustalenie tożsamości zwłok samobójcy.

14 maja br. informowaliśmy o znalezieniu wisielca w prywatnym lesie w Kieszczowie, którego nazwiska nieustalono. Na podstawie rozslanych fotografii stwierdzono, że tajemniczym wisielcem był Stanisław Drosz, zamieszkały w Rudzie, pow. Świętochłowice, przy ul. Do Kopolcy.

(R) Straszna śmierć dwuletniego dziecka.

20 bm. zdarzył się w wiosce Żytnej, pow. Rybnik, nieszczęśliwy wypadek, który w skutkach swych miał straszne następstwa. Na podwórzu domu rolnika Pawła Nowaka, bawiła się jego 2-letnia córka Agnieszka. Przy drzwiach wejściowych do chlewa znajdował się zbiornik z gniozkiem, głębokości 45 cm. Dziecko pozbawione dozoru zbliżyło się do zbiornika i prawdopodobnie samo odzyskało drewniane nakrycie zbiornika. Straciwszy równowagę wpadła nań. Agnieszka do zbiornika. Na krzyk dziecka pospieszyli z ratunkiem rodzice. Wszelka pomoc okazała się jednak spóźniona. Dziecko skonało na rękach rodziców.

(R) Wyprawa złodziejska, która zakończyła się niefortunnie.

Z nieznanego chlewa Piotra Gorzelanego skradli nieznan sprawcy 4 tuczone wieprze i ułotnili się z nimi w niewiadomym kierunku. Dochodzenia policyjne wykazały, że sprawcami zachwatało wamania są bracia Ludwik i Józef Sentanowie z Bierutów. Przytrzymani wymagane przynajmniej do kradzieży, wskazując miejsce ukradki żywym łupu, które znajdowało się w chlewie ich siostry Zofii Snieżowej w Bierutówkach. Wieprze oddane poszkodowanemu, zaś obaj braciśzkowie powędrowali do więzienia.

Z Lublinieckiego

(L) Za kradzież zboża.

Policja w Sadowie aresztowała Pawła Oblaga z Pitki gm. Koszećin i Speera Wilhelma z Sadowa, za kradzież zboża na szkód wieść, dworu Józefy Kubowej w Sadowie. Kradzieży dokonano systematycznie. Aresztowanych oddawiono do sądu grodzkiego w Lublińcu.

(L) Pożar.

Dnia 20 bm. wybuchł z niewiadomych powodów o godz. 22.15 pożar w stodole Marii Zawodnej w Okrądzku gm. Kamienica. Spaliła się do szczętu stodoła i dom mieszkalny do niej przylegający. Zabudowania były drewniane i nie były ubezpieczone.

Badewitz i towarzysze przed sądem

Dalszy ciąg sensacyjnego procesu karnoskarbowego

Katowice 23 maja.

Po dłuższej przerwie odbył się wczoraj sensacyjny proces karno-skarbowy przeciw badawczemu jęlit 60-letniemu Dawidowi Badewitzowi, 35-letniemu Erykowi Rosnerowi, właścicieli firmy Badewitz i 32-letniemu szalterowi tej firmy Fiszelowi Birnbaumowi. Wszyscy są oskarżeni o sprowadzanie jęlit amerykańskich i chińskich jako nielegalnych.

Badewitz i towarzysze od stycznia 1932 o wzięcia 1934 mając pozwolenie. Min. przemysłu i Handlu na wprowadzenie do polski jęlit niemieckich, w sposób oszukiwaczy sprowadzili 102.000 kg jęlit amerykańskich i chińskich, wartości 300.000 zł, czym przyczynili się do ogromnych strat. Wobec przemycali przez Hamburg, gdzie pozostawali w porozumieniu z niemiecką firmą p. n. „Friedrich Boehler Nachf.”, która za sowicie wynagrodzeniem dostarczała fałszywych świadectw weterynaryjnych. Na ich podstawie przewożono towar nielegalnego gatunku, nienadający się do konsumpcji, t. zw. jęlit „Domestic” — via Gdynia do Katowic.

W czasie nadjęcia jednego z transportów w Gdyni, tamtejszy weterynaryz zakwestionował towar, mający opakowanie i etykiety amerykańskie. Wtedy Badewitz wystosował do Urzędu Celnego petycję, w której wyjaśnił, że towar jest niemiecki, a tylko opakowanie amerykańskie, bo... Klientela polska, wobec bojkotu towarów niemieckich — nie opłacała produktów niemieckich. Urząd celny dał wtedy wiary tłumaczeniu Badewitz i zezwolił na wóz jęlit, jednakże incydent ten zdołał czujność władz celnych i budził słuszne podejrzenia. W międzyczasie nastąpiły między władzami polskimi, a niemieckimi rozrachunki kompensacyjne; z tego wynikało, że do Polski dostało się więcej jęlit, aniżeli Niemcy eksportowały. Fakt ten władze powiązały z ciągłymi transportami Badewitz i zarządziły niespodzianą rewizję w jego składach.

Dnia 31 sierpnia 1934 wkroczyły władze celne i skarbowe do lokalu firmy, przy ul. Zielarskiej 4 w Katowicach i zajęły kilkanaście beczek jęlit amerykańskich i chińskich, oraz korespondencję kompromitującą sukcesy firmy.

Afera „prócz” strat materialnych, przyczyniła się do skarbów państwa, mogła przyczynić się do nieobliczalnych strat zdrowotne konsumentów polskim, bowiem Badewitz sprowadzał najtańsze jęlit, nadające się wyłącznie do użytku przemysłowego, towar, na który władze amerykańskie nie mogły i nie wydawały świadectw weterynaryjnych.

Wczorajsza rozprawa toczyła się przed nadkomisarzem Skibiński i obciążał oskarżonych. Wreszcie obrona wniosła o przesłuchanie biegłego z Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie, kupca Ungara i o powołanie biegłego świadka przedstawiciela Izby Handlowo-Przemysłowej w Katowicach, lub Sosnowcu. Sąd obydwa wnioski odrzucił i o godzinie 14,30 zarządził przerwę do godz. 16.

Po przerwie przemawiał prokurator, a następnie rzecznik Ministerstwa Skarbu. O godzinie 18,30 rozpoczął przemówienie obrońcy.

Lodix naj-
lepsza
pasta do obuwi

Dnia 19 maja b. r. zmarł po dłuższej chorobie telefonista naszej kopalni Wolfgang Wawel

śp. Augustyn Śwaczyna

w 36 roku życia.

Zmarły pozostawał w naszej służbie 20 lat i był wiernym i cenionym współpracownikiem.

Cześć Jego Pamięci!

Ruda Śl., dnia 20 maja 1935 r.

Rudzkie Gwarectwo Węglowe.

Kamienicznik — nożowcem

Katowice 23 maja.

Dzielnica Katowic, Zawodzie, pozostaje pod wrażeniem niebywałego wybruku właściciela domu przy ulicy Hallera, Pitra Pilarskiego. Oburzenie mieszkańców jest ogromne, gdyż kamienicznik rozprawia się ze swymi lokatorami zapomocą... noża!

W ub. wtorek Pilarski wszczął sprzeczkę ze swym lokatorem, Franciszkiem Jaronimem, na tle dawno już trwającego sporu mieszkaniowego. W czasie kłótni właściciel domu wyjął niespodziewanie nóż i pchnął nim Jaronima w łopatkę i czoło.

Dopiero interwencja innych lokatorów wywołała Jaronima z rąk rozjuszonego kamienicznika. Ofiarę niebywałego i karygodnego wybruku przewieziono w stanie bardzo ciężkim do Szpitala Miejskiego w Katowicach, gdzie do tej pory pozostaje pod opieką lekarską. — Pilarskiego aresztowano i przeciw niemu wytoczono doniesienie karne. Niezawodnie surowa kara będzie odstręcającym przykładem dla podobnych aspołecznych typów właścicieli domów. Nadmienić należy, że wypadek ten nie jest pierwszym w ostatnich czasach, zwłaszcza na tutejszym terenie.

Abisynja zbroił się.



W przewidywaniu bliskiego wybuchu zbrojnego zatargu między Abisynją i Włochami — cesarz abisynijski gwałtownie zbroił swą armię. Obrazek nasz przedstawia żołnierzy abisynijskich, chroniących transporty karabinów maszynowych i amunicji karabinowej w drodze z portu Dżibuti do Addis Abeba.

Wiadomości gospodarcze

Urządowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach z dnia 22 maja.

Celny rozstrzygnięcie w sprawie parzysty wagon Katowice w handlu hurtowym, indykalach wagonowych.

(Ceny transakcyjne podajemy w nawiasach).

Zyto (16,75-17) 16,75-17, Pšenica jednolita 10,50-12, Pšenica szlerna 18,75-19,25, Owies jednolity (10,25-10,50) 10,25-10,50, Owies szlerna 18,75-19,25, Jęczmień 10,25-10,50, Jęczmień pastewny 10,50-11,50, Fawoska biała 24,50-25,25, Fawoska szlerna 22,25-23,25, Lubin szlony 12-13, Lubin niebzłony 10-11, Groch Wiktoria 37-41, Groch polny 37-40, Mąka ziemniaczana superior 28-30, Mąka 40-44, Hreczka 11,50-12,50, Kukurydza 20-22,50, Mąka pszenna gat. 1A 0-20 proc. (22-23,25) 22-23,25, gat. 1B 0-10 proc. 20-21,50, gat. 1C 0-50 proc. 18-19,25, gat. 111A 0-10 proc. 17,25-18,25, gat. 111B 18-19,25, gat. 111C 18-19,25, Mąka żytnia 1A do 65 proc. (22,25-23,25) 22-23,25, 1B do 65 proc. (22,25-23,25) 22-23,25, 1C do 65 proc. (22,25-23,25) 22-23,25, 1D 0-10 proc. 18-19,25, 1E 0-10 proc. 17,25-18,25, 1F 0-10 proc. 16,75-17,25, 1G 0-10 proc. 15,75-16,25, 1H 0-10 proc. 14,75-15,25, 1I 0-10 proc. 13,75-14,25, 1J 0-10 proc. 12,75-13,25, 1K 0-10 proc. 11,75-12,25, 1L 0-10 proc. 10,75-11,25, 1M 0-10 proc. 9,75-10,25, 1N 0-10 proc. 8,75-9,25, 1O 0-10 proc. 7,75-8,25, 1P 0-10 proc. 6,75-7,25, 1Q 0-10 proc. 5,75-6,25, 1R 0-10 proc. 4,75-5,25, 1S 0-10 proc. 3,75-4,25, 1T 0-10 proc. 2,75-3,25, 1U 0-10 proc. 1,75-2,25, 1V 0-10 proc. 0,75-1,25, 1W 0-10 proc. 0,25-0,75, 1X 0-10 proc. 0,25-0,75, 1Y 0-10 proc. 0,25-0,75, 1Z 0-10 proc. 0,25-0,75.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej z dnia 22 maja.

Ceny parzysty i surowy.

Zyto 668 ton 14,75, Pšenica 18 ton 18,25, Jęczmień 10,25-10,50, Owies 10,25-10,50, Fawoska biała 24,50-25,25, Fawoska szlerna 22,25-23,25, Lubin szlony 12-13, Lubin niebzłony 10-11, Groch Wiktoria 37-41, Groch polny 37-40, Mąka ziemniaczana superior 28-30, Mąka 40-44, Hreczka 11,50-12,50, Kukurydza 20-22,50, Mąka pszenna gat. 1A 0-20 proc. (22-23,25) 22-23,25, gat. 1B 0-10 proc. 20-21,50, gat. 1C 0-50 proc. 18-19,25, gat. 111A 0-10 proc. 17,25-18,25, gat. 111B 18-19,25, gat. 111C 18-19,25, Mąka żytnia 1A do 65 proc. (22,25-23,25) 22-23,25, 1B do 65 proc. (22,25-23,25) 22-23,25, 1C do 65 proc. (22,25-23,25) 22-23,25, 1D 0-10 proc. 18-19,25, 1E 0-10 proc. 17,25-18,25, 1F 0-10 proc. 16,75-17,25, 1G 0-10 proc. 15,75-16,25, 1H 0-10 proc. 14,75-15,25, 1I 0-10 proc. 13,75-14,25, 1J 0-10 proc. 12,75-13,25, 1K 0-10 proc. 11,75-12,25, 1L 0-10 proc. 10,75-11,25, 1M 0-10 proc. 9,75-10,25, 1N 0-10 proc. 8,75-9,25, 1O 0-10 proc. 7,75-8,25, 1P 0-10 proc. 6,75-7,25, 1Q 0-10 proc. 5,75-6,25, 1R 0-10 proc. 4,75-5,25, 1S 0-10 proc. 3,75-4,25, 1T 0-10 proc. 2,75-3,25, 1U 0-10 proc. 1,75-2,25, 1V 0-10 proc. 0,75-1,25, 1W 0-10 proc. 0,25-0,75, 1X 0-10 proc. 0,25-0,75, 1Y 0-10 proc. 0,25-0,75, 1Z 0-10 proc. 0,25-0,75.

Obroty na odmiennych warunkach: żyta 832 ton, pszenicy 685, jęczmienia 975, owsa 875, maki pszennej 585, maki żytniej 1092, otręb żytni 333, pszennej 122, trzciny Wiktoria 12,5, orzechy 5, lubinu białego 5, niebieskiego 20,5, maku niebieskiego 5, maku białego 45, gorczyca 8,75.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej z dnia 22 maja.

WARSZAWA. PAT. Papiery państwowe: 3 proc. budowlana 41,25, 4 proc. najniższy 30,75, 5 proc. dolarowa 10,50-10,75-11,00, 7 proc. pol. stabilizacyjna 61,50-62,00-62,50, 4,5 proc. 102, 1. Z. Ziemskie Kred. 47,75.

WARSZAWA. PAT. Dawisy: Berlin 213,50-214,50-215,00, Bruksela 99,01-99,14-99,28, Gdansk 100,00-100,25-100,50, Kopenhaga 105,00-105,25-105,50, Londyn 26,00-26,25-26,50, Mediolan 43,75-43,90-44,05, Nowy Jork 34,01-34,16-34,31, Paryż 51,90-52,05-52,20, Oslo 131,15-131,30-131,50, Sztokholm 171,77-172,01-172,25, Dolar przyw. 5,38.

Pozyskanie polskie w Nowym Jorku: dolarowa 70,75, Dłoniowska 80,75, stabilizacyjna 102,75, warszawska 71,00, słaska 71,75.

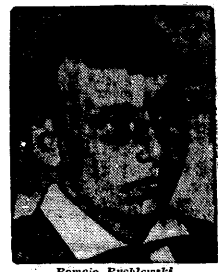
Dzieci wygrywają wielkie sumy.

W ciągnięciu ostatniej kuli 22-iej Loterii cały szereg dzieci, dla których rodzice kupili losy, wygrali znaczne sumy. Poniżej podajemy podobnie najbardziej obdarzonego Polaka Szwajcerczyna na domowe, który miał zwyciężyć losy, na który padła 20-20 22.



Polusia Szwajcerczyna.

Inny młody szczęśliwiec, to Romcio Rychlewski z Torunia, któremu mama ofiarowała czwartą losu numeru 83,895, a los przetrzasnął temu numerowi 20,000 złotych.



Romcio Rychlewski.

Oboje cieszą się ogromnie i postanowili dalej grać i spodziewają się znów wygrać w 33-iej Loterii, jeśli nie w okresie letnim to w dodatkowym ciągnięciu świadczonym w grudniu, gdyż — wiadomo — aniżeli o dzieciach pamięta.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI

REPERIARZ:

Czwartek, dnia 23 b.m.: „Sulkowski” o godz. 20. Sobota, dnia 25 maja: „Nie igra się z miłością” premiera o godz. 20. Niedziela, dnia 26 maja: „Halka” sprzedana dla Kop. „Nietoper” o godz. 18.30. Poniedziałek, dnia 27 maja: Wstęp H. Ordonówny i Igo Syma o godz. 20. Wtorek, dnia 28 maja: „Dziungla” o godz. 20.

„Sulkowski”.

23 b.m. o godz. 20 wystawia Teatr Polski po raz ostatni w tym sezonie po czechach popularnych doskonały dramat Stefana Żeromskiego p. t. „Sulkowski”. Dramat wielkiego autora, który ma w sobie wielką wartość artystyczną i silnie przekonywającą. Obsadę stanowi pp. Barwiński, Arnold, Brylowski, Bielecki, Brandt, Czajkowski, Godlewski, Jastrzębski, Kochanowicz, Kostrzewski, Winiarski, Wasilewski, Zbyzowski.

Premjera „Nie igra się z miłością”.

W sobotę, dnia 25 b.m. o godz. 20-tej zakończy Teatr Polski czesną ostatnią premierą, wielkim klejnotem romantycznej poezji dramatycznej, przedświadczenia arcydzieła Alfreda Krupka p. t. „Nie igra się z miłością”. Utwór ten wyprzedziła Dyr. Teatru i całym piętnastem w godną jego wielkości oprawę: pomysł wykreślił p. rez. Kochanowicz, a rolę główną powierzył Dyr. pp. Barwiński, Roszadowski, Jastrzębski, Godlewski, Arnold, Czajkowski, Jastrzębski, Brandtowi i Rymowi.

„Halka”.

26 b.m. o godz. 18.30 nieśmiertelna opera Montauski „Halka”. Przedstawienie sprzedane dla Kop. „Nietoper”. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru, tel. 224.18. Jony, zutki i piasse partout niezupełnie.

Hanka Ordonówna i Igo Sym.

27 b.m. w Teatrze Polskim odbędzie się jedyny występ Hanki Ordonówny i Igo Symy. Przedtem byłoby szukanie drugiej piosenki, której artystom ekspresyjność równały się doświadczenia całej Polki. Da ona się słyszeć publiczności w swoim nowym repertuarze. Partnerem genialnej artystki będzie Igo Sym, popularny artysta sceny młodzieżowej i filmowej.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od wtorku 21 maja:

Kino CAPITOL: „Nie chce widzieć kin Jęlit”. Kino CASINO: „Ases prowokator”. Kino COLOSSEUM: „Tajemnica samkultury kł. fra.”. Kino RIALTO: „On wieciora do północy”. Kino UNION: „Wiedza para”. Kino DEBBI: „Dziś i jutro”. „Zalawia wczoraj”. II. „Trwaj i Hlaszpani”.

Komunikaty

Zebrań żałobne uchodźców.

KATOWICE CENTRUM. W niedzielę 25 b.m. między 20.00, odbędzie się o godz. 14 w Miejskiej, ul. Posałowa 3 uroczyste żałobne zebrań na cześć p. J. Jęlit. Władzowski. Pierwszego Marzanka Polki. Upraszają się o przybycie wszystkich uchodźców z terenów miasta Katowic.

Z ruchu B. Ochotników w Siemianowicach

26 bm. odbędzie się o godz. 10 w lokalu p. Halcas (Baldewer) w Siemianowicach, ul. Biełkiewiczów zebrań zwiazku B. ochotników armii polskiej, oddział Siemianowice Śl. na które zapraszamy wszystkich byłych ochotników z akcji niepodległościowej w Siemianowicach i okolicy oraz wszystkich sympatyków organizacji. Obowiązek członków obywatelskich. Zarząd.

Radjo.

Czwartek 23 maja.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa i wiadom. meteorologiczne. 12.05 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert szkolny. 12.45 Audycja dla kobiet. 12.55 Wiadomości polonijne. 13.05 Fity. 13.30 Teatr fortepianowy. 13.45 Komunikaty. 13.50 Komunikaty. 14.15 i 14.45 Fity. 14.00 Odczyt. 14.15 Koncert solistów. 14.40 Audycja dla chorych. 15.00 Teatr wyobraźni. 15.45 Fity. 15.50 Pogadanka. 16.25 Wiadomości sportowe. 16.35 Wiadomości sportowe. 16.45 Fity. 16.50 Fity. 17.00 Fity. 17.10 Fity. 17.20 Fity. 17.30 Fity. 17.40 Fity. 17.50 Fity. 18.00 Fity. 18.10 Fity. 18.20 Fity. 18.30 Fity. 18.40 Fity. 18.50 Fity. 19.00 Fity. 19.10 Fity. 19.20 Fity. 19.30 Fity. 19.40 Fity. 19.50 Fity. 20.00 Fity. 20.10 Fity. 20.20 Fity. 20.30 Fity. 20.40 Fity. 20.50 Fity. 21.00 Fity. 21.10 Fity. 21.20 Fity. 21.30 Fity. 21.40 Fity. 21.50 Fity. 22.00 Fity. 22.10 Fity. 22.20 Fity. 22.30 Fity. 22.40 Fity. 22.50 Fity. 23.00 Fity. 23.10 Fity. 23.20 Fity. 23.30 Fity. 23.40 Fity. 23.50 Fity. 24.00 Fity. 24.10 Fity. 24.20 Fity. 24.30 Fity. 24.40 Fity. 24.50 Fity. 25.00 Fity. 25.10 Fity. 25.20 Fity. 25.30 Fity. 25.40 Fity. 25.50 Fity. 26.00 Fity. 26.10 Fity. 26.20 Fity. 26.30 Fity. 26.40 Fity. 26.50 Fity. 27.00 Fity. 27.10 Fity. 27.20 Fity. 27.30 Fity. 27.40 Fity. 27.50 Fity. 28.00 Fity. 28.10 Fity. 28.20 Fity. 28.30 Fity. 28.40 Fity. 28.50 Fity. 29.00 Fity. 29.10 Fity. 29.20 Fity. 29.30 Fity. 29.40 Fity. 29.50 Fity. 30.00 Fity. 30.10 Fity. 30.20 Fity. 30.30 Fity. 30.40 Fity. 30.50 Fity. 31.00 Fity. 31.10 Fity. 31.20 Fity. 31.30 Fity. 31.40 Fity. 31.50 Fity. 32.00 Fity. 32.10 Fity. 32.20 Fity. 32.30 Fity. 32.40 Fity. 32.50 Fity. 33.00 Fity. 33.10 Fity. 33.20 Fity. 33.30 Fity. 33.40 Fity. 33.50 Fity. 34.00 Fity. 34.10 Fity. 34.20 Fity. 34.30 Fity. 34.40 Fity. 34.50 Fity. 35.00 Fity. 35.10 Fity. 35.20 Fity. 35.30 Fity. 35.40 Fity. 35.50 Fity. 36.00 Fity. 36.10 Fity. 36.20 Fity. 36.30 Fity. 36.40 Fity. 36.50 Fity. 37.00 Fity. 37.10 Fity. 37.20 Fity. 37.30 Fity. 37.40 Fity. 37.50 Fity. 38.00 Fity. 38.10 Fity. 38.20 Fity. 38.30 Fity. 38.40 Fity. 38.50 Fity. 39.00 Fity. 39.10 Fity. 39.20 Fity. 39.30 Fity. 39.40 Fity. 39.50 Fity. 40.00 Fity. 40.10 Fity. 40.20 Fity. 40.30 Fity. 40.40 Fity. 40.50 Fity. 41.00 Fity. 41.10 Fity. 41.20 Fity. 41.30 Fity. 41.40 Fity. 41.50 Fity. 42.00 Fity. 42.10 Fity. 42.20 Fity. 42.30 Fity. 42.40 Fity. 42.50 Fity. 43.00 Fity. 43.10 Fity. 43.20 Fity. 43.30 Fity. 43.40 Fity. 43.50 Fity. 44.00 Fity. 44.10 Fity. 44.20 Fity. 44.30 Fity. 44.40 Fity. 44.50 Fity. 45.00 Fity. 45.10 Fity. 45.20 Fity. 45.30 Fity. 45.40 Fity. 45.50 Fity. 46.00 Fity. 46.10 Fity. 46.20 Fity. 46.30 Fity. 46.40 Fity. 46.50 Fity. 47.00 Fity. 47.10 Fity. 47.20 Fity. 47.30 Fity. 47.40 Fity. 47.50 Fity. 48.00 Fity. 48.10 Fity. 48.20 Fity. 48.30 Fity. 48.40 Fity. 48.50 Fity. 49.00 Fity. 49.10 Fity. 49.20 Fity. 49.30 Fity. 49.40 Fity. 49.50 Fity. 50.00 Fity. 50.10 Fity. 50.20 Fity. 50.30 Fity. 50.40 Fity. 50.50 Fity. 51.00 Fity. 51.10 Fity. 51.20 Fity. 51.30 Fity. 51.40 Fity. 51.50 Fity. 52.00 Fity. 52.10 Fity. 52.20 Fity. 52.30 Fity. 52.40 Fity. 52.50 Fity. 53.00 Fity. 53.10 Fity. 53.20 Fity. 53.30 Fity. 53.40 Fity. 53.50 Fity. 54.00 Fity. 54.10 Fity. 54.20 Fity. 54.30 Fity. 54.40 Fity. 54.50 Fity. 55.00 Fity. 55.10 Fity. 55.20 Fity. 55.30 Fity. 55.40 Fity. 55.50 Fity. 56.00 Fity. 56.10 Fity. 56.20 Fity. 56.30 Fity. 56.40 Fity. 56.50 Fity. 57.00 Fity. 57.10 Fity. 57.20 Fity. 57.30 Fity. 57.40 Fity. 57.50 Fity. 58.00 Fity. 58.10 Fity. 58.20 Fity. 58.30 Fity. 58.40 Fity. 58.50 Fity. 59.00 Fity. 59.10 Fity. 59.20 Fity. 59.30 Fity. 59.40 Fity. 59.50 Fity. 60.00 Fity. 60.10 Fity. 60.20 Fity. 60.30 Fity. 60.40 Fity. 60.50 Fity. 61.00 Fity. 61.10 Fity. 61.20 Fity. 61.30 Fity. 61.40 Fity. 61.50 Fity. 62.00 Fity. 62.10 Fity. 62.20 Fity. 62.30 Fity. 62.40 Fity. 62.50 Fity. 63.00 Fity. 63.10 Fity. 63.20 Fity. 63.30 Fity. 63.40 Fity. 63.50 Fity. 64.00 Fity. 64.10 Fity. 64.20 Fity. 64.30 Fity. 64.40 Fity. 64.50 Fity. 65.00 Fity. 65.10 Fity. 65.20 Fity. 65.30 Fity. 65.40 Fity. 65.50 Fity. 66.00 Fity. 66.10 Fity. 66.20 Fity. 66.30 Fity. 66.40 Fity. 66.50 Fity. 67.00 Fity. 67.10 Fity. 67.20 Fity. 67.30 Fity. 67.40 Fity. 67.50 Fity. 68.00 Fity. 68.10 Fity. 68.20 Fity. 68.30 Fity. 68.40 Fity. 68.50 Fity. 69.00 Fity. 69.10 Fity. 69.20 Fity. 69.30 Fity. 69.40 Fity. 69.50 Fity. 70.00 Fity. 70.10 Fity. 70.20 Fity. 70.30 Fity. 70.40 Fity. 70.50 Fity. 71.00 Fity. 71.10 Fity. 71.20 Fity. 71.30 Fity. 71.40 Fity. 71.50 Fity. 72.00 Fity. 72.10 Fity. 72.20 Fity. 72.30 Fity. 72.40 Fity. 72.50 Fity. 73.00 Fity. 73.10 Fity. 73.20 Fity. 73.30 Fity. 73.40 Fity. 73.50 Fity. 74.00 Fity. 74.10 Fity. 74.20 Fity. 74.30 Fity. 74.40 Fity. 74.50 Fity. 75.00 Fity. 75.10 Fity. 75.20 Fity. 75.30 Fity. 75.40 Fity. 75.50 Fity. 76.00 Fity. 76.10 Fity. 76.20 Fity. 76.30 Fity. 76.40 Fity. 76.50 Fity. 77.00 Fity. 77.10 Fity. 77.20 Fity. 77.30 Fity. 77.40 Fity. 77.50 Fity. 78.00 Fity. 78.10 Fity. 78.20 Fity. 78.30 Fity. 78.40 Fity. 78.50 Fity. 79.00 Fity. 79.10 Fity. 79.20 Fity. 79.30 Fity. 79.40 Fity. 79.50 Fity. 80.00 Fity. 80.10 Fity. 80.20 Fity. 80.30 Fity. 80.40 Fity. 80.50 Fity. 81.00 Fity. 81.10 Fity. 81.20 Fity. 81.30 Fity. 81.40 Fity. 81.50 Fity. 82.00 Fity. 82.10 Fity. 82.20 Fity. 82.30 Fity. 82.40 Fity. 82.50 Fity. 83.00 Fity. 83.10 Fity. 83.20 Fity. 83.30 Fity. 83.40 Fity. 83.50 Fity. 84.00 Fity. 84.10 Fity. 84.20 Fity. 84.30 Fity. 84.40 Fity. 84.50 Fity. 85.00 Fity. 85.10 Fity. 85.20 Fity. 85.30 Fity. 85.40 Fity. 85.50 Fity. 86.00 Fity. 86.10 Fity. 86.20 Fity. 86.30 Fity. 86.40 Fity. 86.50 Fity. 87.00 Fity. 87.10 Fity. 87.20 Fity. 87.30 Fity. 87.40 Fity. 87.50 Fity. 88.00 Fity. 88.10 Fity. 88.20 Fity. 88.30 Fity. 88.40 Fity.

